

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Seretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Prochy Zwycięskiego Wodza Wielkiej Wojny spoczęły wczoraj u boku Napoleona Wspaniały pogrzeb Marszałka Focha

(Według depeesz nadesłanych przez korespondenta „Hasła“ w Paryżu)

Paryż, 26 marca.

Raz tylko przed laty, takie niezliczone tłumy wyległy na ulice Paryża, jakiego dziś oglądaliśmy.

Wówczas w dniu obchodu zakończenia wielkiej wojny wyszły radować się, dziś — żalobą serdeczną czcić Bohatera amtych czasów.

Tłumy wśród mgły

Rankiem mgła smutnym szarym wełnem okryła miasto. Jakoś mistycznie przeświecały przez nią zapalone latarnie, słońce krepą żalobną.

Religijna ceremonia pogrzebu rozpoczęła się o godz. 9-ej w katedrze Notre Dame. Od wczesnego świtu całe porzeże Sekwany wypełniało się tłumem. Ogromnym trudem zmobilizowana cała policja i wojsko utrzymywało wolny przejazd na plac przed katedrą.

Niezliczone tłumy, przeogromne, rozłożone morze głów zalało wszystkie ulice, ktorými kondukt miał postępować.

Na dachach domów okolicznych — setki ludzi. „Miejscą“ w oknach sprze-

dawano, przyczem w niektórych punktach ceny dochodziły do 1000 franków.

Wszystko zamknięte — nawet większość kawiarni. Na domach i gmachach państwowych powiewają żalobne chorągwie. Całość czyni niezwykle wrażenie głębokiej żaloby, zwłaszcza, że tłumy ustawiają się lub snują w ciszy i pogrzebowym nastroju.

W Katedrze

Pełne powagi i głębokiego nastroju nawy katedry Notre Dame wypełniły się po brzegi na żalobne nabożeństwo. Żalobne, długie festony zwisają od stroju. Wszystkie zyrandole osłonięte krepą. Chór osłonięty bogatą czarną draperją. Nastroj dławiący za gardło.

Na wysokim katafalku bogato udekorowanym spoczywa trumna okryta wielkim, spadającym ku ziemi, jedwabnym sztandarem Francji. Przed trumną, na poduszkach buławy marszałkowskie, szabla i kepi.

Prezydent chyli czoło

Prezydent Doumergue wszedłszy — zatrzymuje się u trumny i kłęk pochylając głowę.

Neprzeliczyć wszystkich głośnych w Francji i Europie ludzi, którzy wypełniają miejsce wokół trumny. Jednym z bliższych jest przedstawiciel Polski.

Ks. Walji płacze

Wzruszeni są wszyscy, rzuca się jednak niezwykle wzruszenie ks. Walji, który czas dłuższy kłęcząc u trumny, jasna, otwarta twarz młodzieńca drga nerwowo, raz po raz kryje się w dłoniach płacząc.

Gdy na chórze rozlegają się wstrząsające akordy marsza pogrzebowego Beethovena — nastrój żaloby osiąga osiąga kulminacyjny punkt.

Zaczynają się modły w obecności arcybiskupa Paryża i nuncjusza apostolskiego — odprawia je msgr. Lucen, arcybiskup Reims w ogromnej asyście kleru.

Wnet po skończonem nabożeństwie rozpoczynają się przygotowania do pogrzebu.

Porządek orszaku

Oczyszcza się z obecnych nawa. Trumna z przerzuconym sztandarem na ramionach generalskich rusza ku wrotom.

Kondukt otwiera oddział grenadierów. Za nimi postępowali oddziały reprezentacyjne wszystkich rodzajów broni w liczbie około 3000 ludzi.

Dalej delegacje armji sprzymierzonych w porządku następującym: Belgja, St. Zjednoczone, Anglja, Włochy, Polska, Rumunja, Portugalja, Jugosławja, Czechosłowacja. Następnie przedstawiciele wojsk Hiszpanji, Boliwji, Chili, Danji, Estonji, Grecji, Japonji, Peru, Persji, wreszcie na samym końcu — generał litewski Skorupsis.

Poczet sztandarów pułków rozwiązanych po wojnie.

Za wojskiem — duchowieństwo z kardynałem Dubois na czele.

8 marszałków

Przed trumną niesiono ordery i odznaczenia oraz prowadzono wierzchowca, okrytego krepą. Wokół trumny kroczyło 8 marszałków Francji, 5 marszałków Anglii, minister wojny Painleve i generał amerykański Pershing, za trumną postępowali członkowie rodziny, obok prezydenta Doumergue, przedstawiciele zagranicy z księciem Walji i ks. Flandji na czele, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, delegacje parlamentu, organizacyj i t. d.

Słońce w orszaku

Zdarzyło się, że gdy w katedrze trwały modły mglisty poranek rozjaśnił się, a właśnie w chwili, gdy ustawiano trumnę na lawecie przedarło się słońce po dachach, Notre Dame sypnęło światłem na trumnę...

Wśród uroczystej ciszy uszykowany kondukt rusza.

Trumnę na armatniej lawecie zaprzężonej w siedem koni żegnają dzwony Notre Dame, dające hasło dzwonom wszystkich kościołów.

Równocześnie rozlegają się ostre, bojowe dźwięki trąbek gwardji republikańskiej.

Niezapomniany moment!

Marsyljanka

Na placu Zgody oczekujące tam orkiestry kilku oddziałów grają jedną po drugiej Marsyljankę, a bateria polowa oddała 21 strzałów.

Wzdłuż całego żalobnego szlaku krążyło 60 aeroplanów.

Na placu przed domem Inwalidów lawetę ze zwłokami i koniem Marszałka postępującym za trumną, ustawiono mię-

dzy dwoma trybunami, które wypełniły się urzędowymi osobami. Na mównicę wszedł premier Poincare. Głos mu drżał szczerem wzruszeniem, gdy przemawiał

Poincaré mówi

Po zobrazowaniu życia Marszałka i jego działalności w latach pokoju Poincaré mówił o olbrzymiej roli Zmarłego w czasie wielkiej wojny, a zwłaszcza w ostatnim jego okresie. Kierował się on uczuciami ludzkiemi, gdy zgodził się na zawieszenie broni i sprzeciwił dalszemu rozlewowi krwi, przekonany, że rozejm pozwoli na ustalenie warunków przyszłego pokoju. Dla żołnierza tego wojna nie była celem, lecz środkiem obrony i utrzymania niepodległości i bezpieczeństwa własnego kraju. Nie kierował się on duchem imperjalizmu, ani nienawiści. Po zakończeniu wojny chciał być tylko żołnierzem pokoju.

Jego dobroć i skromność przywiązywała tych, którzy zbliżali się do niego i utrzymywali z nim jakiegokolwiek stosunek. Był to typ o wielkich cnotach obywatelskich i wielkich zalet moralnych.

Pamięć jego żyć będzie wiecznie w umysłach potomnych.

U boku Napoleona

Po przemówieniu premiera rozpoczęła się ostatnia defilada wojsk przed Fochem. Trwała ona około 2 godzin.

Defiladę przyjmowała Trumna w otoczeniu dwóch marszałków Petain'a i Liantay'a.

Po defiladzie laweta z trumną wjechała na podwórzec pałacu Inwalidów dokąd weszła rodzina i urzędowe osoby.

Trumnę złożono tymczasem w t. zw. caveau des gouverneurs, przed ostatecznym pogrzebaniem jej obok Napoleona.

Zr.

Pierwsza audjencja Króla Anglii powracającego do zdrowia

LONDYN, 26.3. — Król Jerzy przyjdzie dzisiaj poraz pierwszy od czasu swej choroby na krótkiej audjencji ceremonialnej nowych arcybiskupów Canterbury i Yorku. W ceremonji uczestniczyć będzie również premier Baldwin.

Wisła ruszyła pod Warszawą

Wczoraj po południu Wisła w Warszawie ruszyła.

Poziom wody, wynoszący z początku 240 cm. wieczorem dochodził do 3-ch metrów z powodu zatoru, który utworzył się pod Bielanami.

Po rozbiciu zatoru poziom wody w Warszawie zaczął się obniżać.

Stolicy nie grozi dotąd niebezpieczeństwo powodzi.

Dopływy Wisły również są już wolne od lodów, lecz nie grożą nigdzie wylewem.

ZMIANY W RZĄDZIE spodziewane po świętach

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy: Pogłoski o zmianach w gabinecie przycichają. Zmiany te uważane są za nieaktualne ze względu na chorobę premiera Bartla i wobec świąt „za pasem“.

W sferach politycznych uważane jest za sprawę przesadzoną, że zaraz po świętach zasadnicza i daleko idąca rekonstrukcja gabinetu nastąpi.

„Znoszę życzenia“ Rozkaz min. Składkowskiego

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy.

Min. Składkowski rozesał do wszystkich podległych mu urzędów telegraficzny rozkaz następującej treści:

„Znoszę nadsyłanie życzeń świątecznych. Składkowski“.

Słusznie. Przeciężone urzędy telegraficzne dowiedzą się o tem z ulgą.

Angina Premjera Bartla

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy.

P. Premier Bartel nie opuszcza jeszcze 5żka. Lekarze stwierdzili anginę o przebiegu spokojnym.

Głok przy Kasie Sejmu Wypłata przedświątecznych djet

Pomimo zamknięcia sesji Sejmu i Senatu w Sejmie jeszcze dość rojno i gwarno.

Kancelarja sejmowa wypłaca djety wszystkim posłom i senatorom.

Obraują również kluby i przyjdą lubów przed wyjazdem na ferie świąteczne.

Klub BBWR zebrał się o godz. 12-ej po południu na plenarne posiedzenie pogodne, na ktorém omawiano również sytuację polityczną i parlamentarną w kraju.

Pożar pływającego kolosa

BERLIN, 26.3. W porcie hamburskim we wtorek nad ranem wybuchł na najbardziej nowoczesnym okręcie pasażerskim Niem. Lloydu Północnego „Europa“ groźny pożar, który zniszczył niemal całkowicie okręt.

Nie było żadnego wypadku z ludźmi. Straty około 10 milionów.

Pamięci Marszałka Francji, Polski i Anglii

Zwycięskiego Wodza Wielkiej wojny

Ś. P. FERDYNANDA FOCHA

„W chwili, gdy słońce zachodziło w spokoju wiosennego wieczoru, Foch przegrał bitwę, którą przed dwoma miesiącami z całą świadomością wydał śmierci. Obiawa, której żadna istota ludzka nie wygrywa. Foch wiedział też, że jej nie wygra, jeśli więc ją wydał, uczynił to dla swoich, nie dla siebie”.

Temi pięknymi słowami rozpoczyna jeden z największych publicystów Francji w „Matin'ie” wspomnienia o Marszałku Fochu.

Foch jest człowiekiem, który trzykrotnie wygrał największą wojnę, jaką znała dzieje.

Wygrał ją we wrześniu 1914 roku, w błotach Saint - Gond. Na niego bowiem pod Marną z największą wściekłością rzucała się ta olbrzymia fala, która groziła zalaniem wszystkiego. A jednak ani na godzinę, ani na minutę Foch nie czuł się zwyciężony. I wydał zwycięstwo w chwili, gdy dzień klęski szybował już nad straszliwym polem rzezi.

„Niech się pan trzyma do śmierci”

Wygrał jeszcze wojnę w październiku 1914 roku, kiedy nie tracił nadziei ani na chwilę podczas tej długiej i strasznej wyprawy ku morzu, podczas której wszyscy oliscy byli rozpaczliwi. 30-go października wieczorem Foch dowiaduje się nagle, że nieprzyjaciel rozzerwał jednym ruchem załogę kawalerii angielskiej, zdobył równinę Flandrii, na której od wieków rozgrywał się los tyłu bitew. Spiesz się do marszałka Frencha i budzi go w głęboką noc.

— Czy pan ma rezerwy? — pyta zdyszany.

— Nie, ani jednego człowieka.

— Dobrze, niech się pan trzyma mimo wszystko. Dam je panu. Niech się pan trzyma, dopóki te rezerwy nie nadejdą.

— Jeśli przyznamy się do swej słabości — mówi doń — zostaniemy porwani jak plewy. Mówię więc, panie, niech się pan trzyma za wszelką cenę. Niech się pan trzyma do śmierci...

Jednym uderzeniem klęska została powstrzymana.

„Wszczęł się dziwi a ludzkość niepokoi”

Po raz trzeci Foch wygrał wojnę na placu przed ratuszem miasta Doullens, gdzie 25 marca 1918 roku miała się odbyć rada wojenna sprzymierzonych, kiedy armia niemiecka złamała nasz front i parła swe fale ku Amiens, kiedy to, według pięknego wyrażenia Poincarégo, — „wszczęł się dziwi, a ludzkość niepokoi”. Był tam i Foch. Kto mu powiedział, by przybył, niewiadomo. Lecz przed prezydentem państwa, przed premierem, przed Loucherem swym metalicznym głosem skanduje te same, co i we Flandrii, słowa:

— Trzymać się, tylko trzymać. Mówią nam o Paryżu. Paryż nie ma nic do tego. Trzeba zatrzymać nieprzyjaciela tam, gdzie jest teraz. Wystarczy powiedzieć sobie: nieprzyjacieli nie przejdzie, a stanie się tak. Wystarczy powiedzieć: nie wolno cofać się. A trzy czwarte dzieła będą dokonane, jeśli się nie cofać. Francja jest Francją. Ona nie umiera.

W dziesięć minut później wchodzono do merostwa. Byli tam już lord Milner i marszałek Haig. Rada wojenna rozpoczęła się. Haig mówi, że gotów jest zrobić wszystko i bronić Amiens. Na te słowa Foch wybucha, uderza w stół i wola: — Nie, marszałku, nie, tu nie chodzi wcale o Amiens; trzeba zwyciężyć przed Amiens, trzeba zwyciężyć tam, gdzie jesteśmy.

Trzymać się, mówię wam, tylko się trzymać.

Ostateczne zwycięstwo

W osiem miesięcy później wojna została ostatecznie wygrana, wygrana przez Focha. Opowiadał potem ten ostatni akt dramatu, który rozegrał się w lesie Compiègne.

— Gdy 8 listopada, rankiem, chłodnym i deszczowym, Weygand wszedł do mego wagonu salonowego i uprzedził, że przybywają zaraz pełnomocnicy niemieccy, rzuciłem okiem przez szybę. Byliśmy ulokowani na nasypie w pobliżu Rethondes, w jednym z najbardziej gęstych zakątków lasu Compiègne. Deszcz padał od szeregu dni, wskutek czego ziemia była jedną olbrzymią kałużą. Chociaż pociąg niemiecki był od nas oddalony zaledwie o 60 metrów, trzeba było pomiędzy torami ułożyć coś naksztalt kładki. Wzdłuż niej właśnie posuwali się czterej ludzie. Spojrzałem na nich i pomyślałem: Oto cesarstwo niemieckie. Zostało pobite i przybywa prosić o pokój. Cóż, po

nieważ przychodzi ono do mnie, potraktuję je tak, jak zasługuje. Będę mocny i zimny, lecz bez urazy i brutalności.

„Moje zadanie skończone..”

A wreszcie scena końcowa, która rozegrała się 11 listopada w gabinecie ministra wojny, gdy wręczał szefowi rządu dokument rozejmowy.

— Panie premierze — rzekł Foch — krótko — moje zadanie skończone. Pańskie zaczyna się.

Czy jego to wina, jeżeli to drugie zadanie wykonane zostało źle? Odpowiedź nam na to historia.

Ta sama historia winna jednak powiedzieć przedewszystkiem, że prostota tego człowieka szła w parze z jego zdrowym rozsądkiem, a przewyższała je tylko jego skromność. Ta skromność była prosto w swym ogromie wzruszająca. Foch był wspaniale skromny, zwłaszcza zaś naturalny w tej skromności.

Prostota wielkości

Do końca nie przestawał pracować. Znajdowano go codziennie siedzącego w zimnej i niskiej sali przy skromnym biurku w tym skromnym budynku koszarowym w cieniu kościoła inwalidów, gdzie złożył swą kwaterę główną. Gdy nadchodził wieczór, Foch wychodził sam; wracał wolno do domu pieszo wśród padającej na esplanadę nocy. Zwycięzca w największej wojnie, który zdobył najwię-

kszą sławę, nie wiedział ani co zbyt ani co majątek. Jest to zarazem nędzą i piękno demokracji.

Ostatnie dni

Imponujące nadzwyczajną siłą woli hartem ducha były ostatnie chwile życia Marszałka Focha. Od 15 stycznia b. r. Ani na chwilę w ciągu tej długiej choroby nie osłabła odwaga i pogoda ducha Marszałka. Na ustach jego błękał się zawsze miły serdeczny uśmiech.

Przed 10 dniami ks. Lhande, który był spowiednikiem Marszałka, udzielił mu ostatnich sakramentów. Kapłan i żołnierze rozmawiali przyjaźnie. Gdy spowiednik dodawał otuchy choremu i mówiąc o śmierci powiedział: „To drobnostka” — Marszałek, który nie miał iluzji co do swego stanu zdrowia, odparł z niezwykłą powagą:

„To drobnostka — niebo?”

potem dorzucił: „Niech ojciec przyjdzie do mnie za kilka dni”.

W dniu śmierci, dnia 20 b. m. po południu Marszałek poprosił o lekarza, aby pozwolił mu wstać na chwilę z łóżka. Ni odmówiono jego prośbie. Marszałek Foch zasiadł w fotelu; towarzystwa dotrzymać mu wała mu żona i 2 jego córki, p. Becourt i p. Fournier.

Lekarz Falasse, który asystował przy ostatnich chwilach Marszałka, taki podaje ich opis:

„Marszałek Foch, siedzący w ulubionym swym fotelu w stylu Ludwika Filipa, poprosił nas, abyśmy fotel ten przsunęli do okna. Marszałek patrzył przez szybę na osoby wchodzące i wychodzące w podwórzu jego pałacyku. Był najzupełnie przytomny. Rozmawialiśmy o Tuluzie. Od czasu do czasu Marszałek odświadczał portjere, aby móc lepiej widzieć wszystko, co się dzieje na podwórzu. Twierdził, iż dawno już nie czuł się tak dobrze jak w tej chwili. Około godziny 17.40 Marszałek zapytał:

— Czy łóżko moje przygotowane czyście je dobrze ogrzali?

Na moją odpowiedź potakującą Marszałek dorzucił:

— Doskonale, a więc chodźmy!

Odsunąłem fotel od okna, lecz w tej chwili spostrzegłem, że Marszałek jest trupio błydy i z trudem podnosi głowę, jakby chcąc zobaczyć niebo przez górną szybę okna. Zrozumiałem, iż jestto atak już przedgonny. Zaniósłem starca na łóżko, zrobiłem przewidziany w ostatnich wypadkach zastrzyk, nie udało się jednak już zatrzymać uchodzącego życia. Wielkie serce wielkiego Marszałka przestało bić...

W płaszczu Zwycięzcy

Prof. Heitz-Boyer i dr. Falaize byli tymi, którzy przystroili Marszałka na tożbę śmierci. Przywdziali mu mundur polowo szaro - błękitny. Na prawej stronie piersi gen. Gouraud zawiesił Zmarłemu wielki Krzyż Legji Honorowej. Po lewej stronie munduru widniały 3 szeregi wstążeczek, przedstawiających wszystkie medale, wszystkich sprzymierzonych narodów, którym odznaczony był Wielki Bohater. Pierwsza u góry, to wstążeczka francuskiego medalu wojkowego. Zwłoki Marszałka, zwrócone twarzą w stronę dwu okien, zarzucone aż po linę piersi płaszczem, który nosił na sobie Marszałek Foch w chwili, gdy w dniu 28 listopada wszedł do Strassburga, jako zwycięzca największej z wojen.

Skandaliczne bankructwo sowieckiej misji handlowej w Paryżu

Paryż 26. 3 tel. wł. Hasła. Pisma paryskie podają szczegóły wielkiej afery korpucyjnej, która doprowadziła do bankructwa sowieckiej misji handlowej we Francji. Prócz wielomilionowych nadużyć urzędników misji, bankructwo wywołała nieumiejętna gospodarka byłego przewodniczącego misji, Łomowskiego, który wydał kilkanaście milionów rubli na organizację t. zw. mieszanych sowiecko-francuskich Towarzystw handlowych. Towarzystwa te pochłonęły olbrzymie kapitały, z których obecnie nie pozostało nic.

Najwięcej kosztowała sowiecka impreza pod nazwą „Société Française de Commerce Exterior...”. Założycielami tego towarzystwa byli: pewien emigrant rosyjski i sowiecka misja handlowa, ale cały kapitał w wysokości 8 milionów franków wpłacony był całkowicie przez sowiety, gdyż emigrant nie posiadał nic, prócz pięknych pomysłów. Towarzystwo założone dla sprzedaży sowieckich artykułów spożywczych w Paryżu. Niestety inicjator tego interesu nie znał się zupełnie na sprzedaży tych artykułów, gdyż był fachowym inżynierem.

W dwa dni po podpisaniu umowy o założeniu Towarzystwa od sprzedał on swe udziały które stanowiły 30 proc. kapitału zakładowego, misji handlowej po nominalnej cenie i wystąpił z interesu, zarabiając w ciągu krótkiego czasu prawie 3 miliony franków. Wszystkie transakcje sowieckiej firmy w Paryżu nie powiodły się. Wreszcie nowy przewodniczący misji, zarządził natychmiastową likwidację całego przedsiębiorstwa.

Kino DOM LUDOWY

PREJAZD 34

Od dnia 18 do dnia 25 marca włącznie
Dziś Przepiękny film p. t. Dziś

Podszepty Demona

wstrząsający dramat krwawej nocy
w rolach głównych słynni artyści
Teresa Boronat i Andrzej Nox

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 40 gr.
W poniedziałki kino czynne.

MIEJSKI

Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokietnickiej)

Od wtorku, dn. 26. III. do 31. III. 29 r. wł.

CHATA WUJA TOMA

Dramat w 12-tu aktach według rozgłośnej powieści

Harriety Beecher Stowe

Następny program: **Król Dżungli**

Początek seansów dla dorosłych o g. 18.45

i 21, w soboty i niedziele 16. 18.45 i 5.421

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej

i 17, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Kino-Teatr „MIMOZA”

ul. Kilińskiego 185.

Na ogólne
żądanie

Sz. Publiczności

obraz

„RAMONA”

przedłuża się na 2 dni

t. j. wtorek, d. 26

i środę, d. 27 marca r. b.

TAK CZY NIE?

COBY BYŁO GDYBY W POLSCE...

Depesze ostatnie doniosły o niezwykłym, nadszpodziewanym wyniku plebiscytu we Włoszech.

Faszyzm zwyciężył. Zwyciężył tak żywiołowo, że... ludziom sądzącym z pozorów i efektów należy dodać nieco komentarzy do krótkich informacji depesz.

Wynik brzmi: 8 i pół miliona głosujących złożyło kartki „tak”, a tylko coś koło 200.000 — „nie”.

Wygląda to fantastycznie!

Lecz przedewszystkiem — jakie to były wybory. Głosowano najedną jedyną listę 400 ludzi wybranych z pośród 1000.

Ten tysiąc „najlepszych Włochów” przedstawił Wielkiej Radzie Faszystowskiej syndykaty i korporacje — stuprocentowe organy faszyzmu.

Mussolini poddał szczegółowej selekcji listę 600 nazwisk pod jakimkolwiek względomi gorszych lub niepewnych skreślił.

Zatwierdzona lista ukazała się oczom narodu.

Miał on prawo powiedzieć tylko „tak” lub „nie” a... nie miał możliwości i nie miał sumienia powiedzieć „nie”.

Dalecy jesteśmy w tej chwili od niepoważnych twierdzeń, że terror wszystko noże.

Tak. Terror faszystowski jest tak potężnym czynnikiem życia politycznego Włoch, że działanie jego nie podlega dyskusji. Jest faktem. Ale trzeba sobie dać sprawę, że nie mógł on zapewnić jak nadzwyczajnego wyniku.

Coś innego, coś sprytniejszego, coś jednocześnie głębszego w pomyśle i retyserji, grało tu rolę niż strach przez represjami za wolność sumienia.

Dla polskich stosunków to „coś” warte jest uwagi i zastanowienia.

Wybory włoskie zorganizowano pod bardzo oryginalnym i niepraktykowanym hasłem. Zupełnie inny kąt nastawienia, niż akikolwiek i gdziekolwiek.

Nałożono knebel na usta przeciwnikom. Ale knebel wielce oryginalny.

Oto niepozwolono im mówić o przyszłości. Czy rozumiecie jakie — to proste? Nie pozwolono bując w obłokach awracać głowę, tumanić, operować frazami — niepozwolono obiecywać złote góry.

I — wyrażono broń krzykaczom, blagierom, frazesowiczom — hyjenom wyborczym. Naród miał wypowiedzieć swoją wolę tylko co do przeszłości. Powiedziało mu się: oto widział jak rządził faszyzm. Co zrobił, co uratował, rozbudował i do czego już doprowadził. Widzisz ocen co było, poczem odpowiedz czy akceptujesz przeszłość. Tę właśnie, faszystowską przeszłość.

Pytanie jasne i wyraźne. Zamykające dyskusję. Nie dopuszczające tego co jest ictacją na frazesy i obietnice.

Naród bez wahania odpowiedział „tak”.

Nie faszystowskie metody, w których istotnie terror odgrywa wielką rolę, nie system wyborczy, w tych oto uwagach nas obchodził i był tematem zastanowienia.

Ale pomysł. Sprytny bezprzecnie, ale głęboki jednocześnie, nie pozbawiony sensu istotnego.

W polskich stosunkach wart jest on zastanowienia pod kątem: co by u nas było gdyby było...

Co by było gdyby dziś tego rodzaju plebiscyt ogłosił o rządach Marszałka Piłsudskiego? Gdyby zamknął dyskusję nad błagą o przyszłości. Gdyby nie dopuścić do licytacji na obietnice.

Gdyby zapytać poprostu i wręcz całego społeczeństwa, odseparowanego od wyjadaczy partyjnych:

Tak czy nie?

Możnaby przysiąc, że, gdy tak świeże są jeszcze w pamięci koszmarnie czasy Witosów, o tej niedawnej, krótkiej przeszłości Piłsudskiego rządów, naród odpowiedziałby niemniej żywiołową akceptacją „tak”.

Nie trzeba byłoby innej agitacji, jak tylko rozpowszechnienie statystyki i spularyzowanie tych prac Rządu, które już dokonano.

Niestety! To niedopomyślenia. Pierwsi wszczeliliby krzyk ci którzy z daleka Mussoliniego uważają za boga.

Stanisław Paciorewski

Armja na wystawie poznańskiej

Wystąpi z wielką okazałością

We wspaniałym pałacu rządu na Powstanie Warszawskie, w otoczeniu sztandarów, zawiście płaskorzeźba Marszałka Piłsudskiego, wzdłuż ścian bocznych zaś stała po cztery rzeźby, obrazujące rozwój i czyny armji polskiej: więc symbole P. O. W., Legionów Piłsudskiego, armji zachodniej (Hallerczycy) i armji wschodniej (Legjon Puławski i Dowborczycy) — przy jednej ścianie. Wzdłuż drugiej ściany usymbolizowane będą: powstanie śląskie, wielkopolskie, obrona Lwowa i zdobycie Wilna. Wszystko to w otoczeniu odpowiednich dekoracyj wywierac będzie wspaniałe wrażenie

Z Sali Honorowej wchodzić będzie można do dwóch sal, poświęconych Marszałkowi Piłsudskiemu.

W sali Honorowej zatem zawiśnie na naczelnem miejscu płaskorzeźba Prezydenta Rzeczypospolitej, jako zwierzchnika sił zbrojnych Polski. Pod płaskorzeźbą tą stanie stół, na którym rozmieszczone zostaną najważniejsze akty międzynarodowe, dotyczące powstania Polski, jak n. p. Traktat Wersalski itp. Na przeciwległej ścianie, w otoczeniu sztandarów, zawiście płaskorzeźba Marszałka Piłsudskiego, wzdłuż ścian bocznych zaś stała po cztery rzeźby, obrazujące rozwój i czyny armji polskiej: więc symbole P. O. W., Legionów Piłsudskiego, armji zachodniej (Hallerczycy) i armji wschodniej (Legjon Puławski i Dowborczycy) — przy jednej ścianie. Wzdłuż drugiej ściany usymbolizowane będą: powstanie śląskie, wielkopolskie, obrona Lwowa i zdobycie Wilna. Wszystko to w otoczeniu odpowiednich dekoracyj wywierac będzie wspaniałe wrażenie

Fr. de Tesson

Członek parlamentu Francji

Co postanowią kobiety w Anglii?

Baldwin czy Mac Donald

Data wyborów w Anglii została wyznaczona na dzień 30 maja r. b. Gabinet Baldwina stoi u steru rządów od listopada 1924 r. Ciekawą jest rzeczą, czy kierunek jego polityki wewnętrznej i metody dyplomatyczne przez niego przyjęte zostaną zmienione przez większość. Zrozumiałe jest napięcie, z jakiego śledzą walkę nietylko partje angielskie, ale cała opinja międzynarodowa.

Oto jak przedstawia się w chwili obecnej ugrupowanie 615 członków izby niższej: konserwatyści 415, partja pracy 155, liberali 40, bezpartyjni 5; to znaczy, że w ostatnich latach gabinet Baldwina opierał się na większości stałej i silnej. Czy jednak ją utrzyma? Sądzą powszechnie, iż nie utrzyma się, lecz straci swe pozycje na rzecz partji pracy. Rzeczywiście stronnicy Ramsaya Mac Donalda prowadzą wszędzie zażartą propagandę. Atakują rząd z powodu: sytuacji ekonomicznej, bezrobocia, nieodpowiedniego rozłożenia ciężarów podatkowych, napięcia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, wroziej postawy wobec Rosji.

Przywódcy „Labour Party” nie brak argumentów do podburzania mas. Są doskonale zorganizowani, nie ulega więc

wątpliwości, że potrafią zdobyć większość. Jednakże niejednokrotnie napotykała na przeszkody ze strony liberalów, choć partja Lloyd George'a odniosła silne porażki podczas ostatnich zebrań przed wyborczych.

W Wielkiej Brytanji jest tylko jedno głosowanie. Narazie nie można przewidzieć, jaki będzie rezultat walk „trójkątnych” (three cornered fights). Według najbardziej optymistycznych obliczeń, partja Lloyd George'a nie może zdobyć więcej, jak 70 do 80 miejsc.

Konserwatyści są przygotowani do stawienia silnego oporu atakom liberalów i partji pracy.

Jednakże konserwatyści przystępują do walki, nie bez pewnych obaw, gdyż w chwili obecnej partja Ramsaya Mac Donalda dogonia partję Baldwina.

Prawdziwą zagadką przyszłych wyborów angielskich jest głosowanie kobiet. Cenzus wyborczy dla wyborczyń obniżono z 30 na 21 lat. W ten sposób 30 maja 14 i pół miliona kobiet będzie miało możliwość wypowiedzenia się w sprawie różnych programów politycznych; liczba mężczyzn, zapisanych do głosowania, wynosi 12 i pół miliona, co chyba dość wyraźnie świadczy, że pleć słaba w Anglii na przyszłość będzie politycznie silniejsza. Jak ona wyrazi swą wolę? Nikt nie może i nie śmie tego prorokować, jedynie doświadczenie pokaże nam, jakie będą wyniki.

Na fundusz walki ze szpiegostwem

Urzednicy i funkcjonariusze niżsi kuratorjum okręgu szkolnego kłodzkiego, solidaryzując się z inicjatywą Federacji związków obrońców Ojczyzny, złożyli sumę 142 złote 50 groszy na fundusz dyspozycyjny pana ministra spraw wojskowych.

Na ręce D-cy 28 pułku Strzelców Kaniowskich dwaj oficerowie rezerwy Marcinowski Józef i Ignacy Hirsberg w odpowiedzi na apel w sprawie zbiórki funduszu dyspozycyjnego dla Marszałka Piłsudskiego złożyli po 50 złotych na powyższy cel.

Bal dworski w Norwegji

z okazji uroczystości weselnych

Tradycja. 400 przyjaciół i tysiące wrogów. Piewszy walc. Magistrat milczy. Cielda zaproszeń.

Stolica Norwegji przeżywa gorączkowo niezwykle dni.

Mało kto dzisiaj śpi w Oslo.

Dla norwegów nie jest to zwykła uroczystość ślubu następcy tronu — to początek nowej historii kraju w połączeniu z Szwecją, to kolebka marzeń o „Wielkiej Norwegji” i o własnym królewskim domu.

Następca tronu przyjechał ze Sztokholmu razem z księżniczką Martą, ale w Oslo stanął o godzinie wcześniej. Wprost z dworca musiał szybko jechać do królewskiego pałacu. i .niezwłocznie wracać na dworzec.

Trudno. Tradycja nakazuje, aby królewski narzeczony wyjeżdżał na spotkanie oblubienicy z własnego domu.

Trudno opisać, co się działo w mieście w dzień przyjazdu.

Około dwóch godzin kareta z dostojnymi narzeczonymi jeździła. po wszystkich ulicach, aby pokazać się narodowi.

... Na złość komunistom, (którzy, jak wiadomo, w Norwegji mają wiele do ga-

dania), największy entuzjazm panował w dzielnicach ubogich robotniczych.

Kulminacyjnym punktem programu tego dnia był bal dworski.

Zaczął się on o godz. 8-ej wieczorem, a uważany był za moment stworzenia nowej, norweskiej arystokracji.

Otrzymał zaproszenia. równało się w opinji nadaniu dyplomu szlacheckiego.

Listę obecnych ograniczono do 600 osób. Z tej liczby 200 miejsc przypadło królewskim gościom, dyplomacji, osobom urzędowym itd.

Wielu, b. wielu przeżywało mękę oczekiwania, czy znajdą się wśród pozostałych czterystu wybranych.

Król, przeglądając listę zaproszonych, rzekł:

— To święto przysporzy mi 400 przyjaciół i kilkanaście tysięcy nieprzejednanych wrogów.

Wieczorem miasto przybrało widok całdowny. Wszędzie flagi, festony, iluminacja, jakiej nie widziano.

Tysiąc z górą reflektorów (licząc w

tem dopożyczony ze Szwecji) uczyniło biały dzień w mieście.

Na zaproszeniach powiedziane było: „strój cywilny”! Tylko młodym oficerom pozwolono nie rujnować się na fraki.

Starzy dyplomaci nie bez pewnej ironji przyglądali się wszystkiemu i kiwali głowami, gdy wśród kilkuset samochodów, zajeżdżających przed pałac, znalazło się kilkanaście Fordów przedpołopowych modeli.

Otwarcie balu znacznie opóźniono. Pałac królewski, a zwłaszcza podjazd, nie były przygotowane na taki zjazd.

Coś około godz. 10-ej nastąpiło „najwyższe wejście” króla.

Potem — pierwszy walc. Tańczyć miało prawo jedynie ludzie królewskiego pochodzenia. Następny taniec dopiero wypełnił salę parami wszystkich zaproszonych, Przygrywał jazz-band akademicki.

Następca tronu tańczył prawie wszystkie tańce i prawie wyłącznie z narzeczoną.

Przyglądający się dwór orzekł: — On tańczy najlepiej tango, a ona — walca.

O godz. 1-ej rodzina królewska opuściła salę bal trwał dalej już nie oficjalnie.

Było pięknie, cudownie, nadzwyczajnie...

Ale i na słońcu są plamy... Podarunki weselne nadchodzą setka-

mi, ale dotychczas, próżno dwór oczekuje, już nie podarunku nawet, ale choćby depeszy z życzeniami od władz miejskich stolicy.

Komunizująca większość, sprawująca rządzą, kategorycznie oświadczyła:

— Nic nie mamy przeciwko temu młodemu człowiekowi, który nazywa się następcą tronu, nie mamy też nic przeciwko jego przyszłej żonie... Ale to przeciw ich prywatna sprawa. Królowie obchodzą nas o tyle tylko, o ile... przeszkadzają przy wprowadzeniu republiki.

Król nie omylił się: kto nie został zaproszony na bal, przyjął ochnie zaproszenie do opozycji.

A oblubieniec? Zły jest trochę, ale przedewszystkiem nic go nie obchodzi jakiej polityczne względy, gdy jest u boku swej ukochanej.

Zdaje się, że marzeniem jego byłoby wynająć sobie gdzieś w centrum miasta trzy pokoje z kuchnią i sycić się szczęściem.

A uroczystości trwać mają jeszcze.

Na galowe przedstawienie cena biletów doszła do 300 koron, a w pismach ukazały się ogłoszenia o sprzedaży biletów do kościoła, choć wydano je wyłącznie dostojnikom.

Takie czasy — wszyscy potrzebują pieniędzy.

M. Norden.

KAŻDY MA GŁOS W IMIĘ PRACY!

WOLNA TRYBUNA STANU ŚREDNIEGO

Po klęsce mrozów

Ulg podatkowych i kredytu

domaga się rzemiosło, drobny przemysł i handel

Nadzwyczaj surowa tegoroczna zima dała się dobrze odczuć wszystkim mieszkańcom Polski. To też Rząd zajął się sprawą pomocy dla ludności dotkniętej klęską mrozów.

Powzięta jednak w dniu 22 b. m. na posiedzeniu komisji budżetowej rezolucja przyzywa Rząd do udzielenia pomocy jedynie ludności wiejskiej. Tymczasem ucierpiali w równej mierze rzemiosło, drobny przemysł i handel na prowincji. Przez szereg bowiem tygodni panował w tych galeziach całkowity zastój.

Potwierdzają to informacje prasy oraz uchwały powzięte na szeregu zebrań stanu średniego na terenie całego państwa, domagające się również pomocy dla warstw mieszczańskich.

Pomoc Rządu dla rzemiosła i drobnego przemysłu winna się przedewszystkiem wyrazić w zastosowaniu pewnych ulg podatkowych, szczególnie zaś w odroczeniu egzekucyj podatkowych i terminów płatności zaległych podatków. Również poważnej zmianie winna ulec polityka kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego.

W najbliższych dniach przypada bowiem termin płatności kwartalnej raty, tytułem zwrotu udzielonych w roku 1928 kredytów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znaczna większość nie będzie mogła uiścić swojej należności, wobec czego należy termin płatności przesunąć do następnego kwartału z tem, że obecną ratę rozłoży się na kilka terminów.

Jednocześnie winien Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomić specjalne kredyty dla tych warsztatów rzemieślniczych, które najwięcej ucierpiały wskutek mrozów i długotrwałego zastojów, wywołanego brakiem komunikacji.

Bez wydatnych ulg podatkowych i niezbędnych kredytów dla rzemiosła i

drobnego przemysłu trudno będzie wyrównać wielkie stosunkowo straty, spowodowane zastojem, a nawet liczyć się należy z możliwością likwidacji wielu warsztatów pracy na wypadek odmówienia tej pomocy.

Spodziewać się jednak należy, że w dobrze zrozumianym interesie życia gospodarczego, Rząd przyjdzie z wydatną pomocą rzemiosłu i drobnemu przemysłowi, szczególnie przez zastosowanie ulg podatkowych i udzielenie wydatnej pomocy kredytowej.

Rzemieślnik.

Protest Stanu Średniego w Bydgoszczy przeciw bezwzględniemu ściąganiu podatków

Przed kilku dniami odbyło się w Bydgoszczy wielkie zebranie stanu średniego, na którym uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Zebrani obywatele m. Bydgoszczy, zrzeszeni w organizacji stanu średniego, ze względu na grożącą ruinę poszczególnym placówkom gospodarczym, wskutek bezwzględnego ściągania zaległości dodatkowych wraz z odsetkami z lat ubiegłych, a ciasnoty na rynku pieniężnym i restrykcji kredytowych, zwracają się za pośrednictwem swych senatorów i posłów do ciał ustawodawczych, by ministerstwo skarbu zarządziło moratorium do dnia

1 czerwca r. b. co do zaległości podatkowych z lat ubiegłych bez doliczenia odsetek i kar za zwłokę.

2. Zebrani obywatele m. Bydgoszczy, zrzeszeni w organizacji Stanu Średniego, ze względu na wadliwy i niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy wymiar podatku dochodowego przez miejscowe komisje szacunkowe w osobach naczelników obu urzędów skarbowych m. Bydgoszczy, by ci po otrzymaniu umotywowanych odwołań w zakresie własnej kompetencji, przewidzianej art. 72 ust. o pod. dochod. i paragr. 138 rozp. wyk. min. sk. z dnia 14. V. 1921 r. w celu zażegnania groźby katastrofy. rękodzielnemu, kupiectwu i drobnemu przemysłowi zechcieli ograniczyć pobór tegoż podatku do kwot ujętych odwołaniem, aż do chwili rozstrzygnięcia przez komisję odwoławczą.

Ponadto by równocześnie o swem zarządzeniu zechcieli informować miejski urząd podatkowy w celu skorygowania poboru dodatku komunalnego.

Rezolucje te przesłane zostały do wszystkich posłów i senatorów stanu średniego oraz naczelników urzędów skarbowych w Bydgoszczy.

Ułatwienia dla turystów udających się na P.W.K.

Z inicjatywy komisji międzyministerjalnej dla zbadania zagadnień turystyki, ministerstwo spraw zagranicznych, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, wydało do wszystkich placówek zagranicznych Polski okólnik w sprawie ulg opłat konsularnych dla zwiedzających powszechną wystawę krajową w Poznaniu 1929. Zarządzono, aby w stosunkach do osób, udających się na P.W.K. do Polski, stosowano ulgi opłat konsularnych, t. j. aby udzielano obywatelom cudzoziemskim wiz za zwolnieniem od opłat konsularnych.

DLA REKLAMY!

znów wypuściliśmy na święta 10,000 butli litrowych.

Wino Reneta (łagodne)	jeden litr zł. 3.—
Wino á la Tokaj	„ „ „ 3.—
Miód (odstały)	„ „ „ 4.—

NAJSTARSZY i NAJWIĘKSZY HANDEL
Win, Wódek i Towarów Kolonialnych

1538

p. f.

S. JAWORSKI, Łódź, PIOTRKOWSKA 54.
Telefon 43-76.

KINO „BAJKA” ul. FRANCISZKAŃSKA 31a (róg Brzezińskiej)

OSTATNIE 2 DNI!

DZIŚ PO RAZ OSTATNIE!

Najpotężniejsza kreacja Fryderyka LANGA „SZPIEDZY”

Film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy
W rolach głównych: Rudolf Klein Rogge i Willi Fritsch
Doborowa orkiestra pod kierunkiem p. Z. SANDOBIERSKIEGO.

Początek codziennie o godz. 4.30 w soboty, niedziele i święta oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.

WITOLD PAWŁOWICZ

W obronie rządowego projektu ustawy „O popieraniu budowy tanich mieszkań”

Rządowy projekt stworzenia funduszu budowlanego spotkał się w całym kraju z gorącymi protestami. Ani jeden bodaj głos nie padł publicznie w obronie. Tembardziej interesujący jest poniższy artykuł p. Witolda Pawłowicza, jednego z wybitnych znawców polityki budowlanej, wyższego urzędnika ministerstwa skarbu, który w dalszym ciągu drukujemy.

Po kilku głosach krytyki, jakie zamieszczało „Hasło”, uważamy za słuszne zaznaczyć Czytelników z fachową obroną projektu.

Ustawa przewiduje, że poczynając od dnia 1 kwietnia 1929 r. komorne będzie wzrastać w sposób następujący:

- a) dla mieszkań 1 pokojowych (po dojeściu podstawowego komornego do 100 pr.) o 1 i pół pr. kwart. do 130 pr. podstaw. komorn.
- b) dla mieszkań 2 pokojowych (po dojeściu podstawowego komornego do 100 pr.) o 2 pr. kwart. do 140 pr. podstaw. komorn.
- c) dla mieszkań 3 pokojowych (po dojeściu podstawowego komornego do 100 pr.) o 3 pr. kwart. do 160 pr. podstaw. komorn.
- d) dla mieszkań 4 pokojowych (po dojeściu podstawowego komornego do 100 pr.) o 4 pr. kwart. do 180 pr. podstaw. komorn.
- e) dla mieszkań 5 pokojowych (po dojeściu podstawowego komornego do 100 pr.) o 6 pr. kwart. do 200 pr. podstaw. komorn.

f) dla mieszkań 6-7 pokojowych (po dojeściu podstawowego komornego do 100 pr.) o 8 proc. kwart. do 200 pr. podstaw. komornego.

g) dla mieszkań licząc ponad 7 pokoi, oraz dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych (po dojeściu podstawowego komornego do 100 pr.) o 10 pr. kwart. do 200 pr. podstaw. komornego.

Pełne więc ściągnięcie podatku, z zamierzonego podwyższenia komornego, z którego tylko 75 proc. przeznaczają się na zasilenie Państw. funduszu budowlanego, możliwym stanie się dopiero po upływie 20 kwartałów czyli 5 lat.

Niżej podane tablice obrazują, co wynosi obecnie komorne w domach starych w Warszawie, jakie będzie ono po wejściu w życie rządowego projektu ustawy „o popieraniu budowy tanich mieszkań” i co będą kosztowały także mieszkania w domach nowych, pobudowanych na podstawie projektu ustawy, o którym mowa.

Komorne w domach starych wynosi obecnie w m. st. Warszawie: (wiadomości otrzymane 12. IX. 28 r. z wydz. finansowo-podatkowego magistratu m. st. Warszawy):

	Centrum:	II okręg:	krańce:	średnie:
1 pokój z kuchnią (49 pr.)	25 zł.	22 zł.	7 zł.	18 zł.
2 „ „ (100 „ 75 „)	65 „	65 „	45 „	62 „
3 „ „ (100 „ 105 „)	90 „	90 „	60 „	85 „

Komorne tych samych mieszkań stanowiąc będzie po osiągnięciu pełnych norm komornego, przewidzianych w projekcie ustawy:

	Centrum:	II okręg:	krańce:	średnie:
1 pokój z kuchnią (130 pr.)	65 zł.	57 zł.	18 zł.	47 zł.
2 „ „ (140 „ 105 „)	91 „	91 „	63 „	86 „
3 „ „ (160 „ 168 „)	144 „	144 „	96 „	136 „

i t. d.
Koszt mieszkań (w spółdzielni) bez względu na dzielnicę, w domach nowo-wybudowanych, na podstawie projektu ustawy „o popieraniu budowy tanich mieszkań” wynosić będzie:

1 pokój z kuchnią	68 zł.
2 „ „	102 „
3 „ „	136 „

Przyjmując koszt wybudowania jednej izby 7.000 zł., może być udzielona pożyczka (90 proc.) — 6.300 zł.: 4 proc. od 6.300 zł. = 252 zł.; 252 zł. × 2 (izby) = 504 zł. Oprocentowanie własnego 10 proc. wkładu kosztorysu budowy, czyli 1.400 zł., oraz wartości gruntu 1.000 zł., łącznie kwoty 2.400 zł., licząc oprocentowanie 8 proc. w stosunku rocznym = 192 zł.; 504 + 192 = 696 zł.; 696 plus świadczenia 120 zł. = 816 zł.; 816 : 12 = 68 zł. miesięcznie).

Porównując podwyższone, po myśli projektu ustawy, komorne w domach starych (pozycja „średnie komorne”) z kosztem mieszkania w domu nowo-wybudowa-

nym, stwierdzimy, że koszt mieszkań jedno- i dwupokojowych w domach nowych stosunkowo nie będzie znacznie się różnił od komornego w domach starych, a koszt mieszkania trzypokojowego w domu nowym będzie ten sam, co i komorne takiegoż mieszkania w domu starym.

Drugim źródłem dochodu, przewidzianym w projekcie ustawy, który ma przyczynić się do zwiększania wpływów państwowego Funduszu budowlanego, jest podniesienie podatku od placów niezabudowanych w gminach miejskich. Podniesienie tego podatku nie może wywołać zasadniczej krytyki. Przedewszystkiem drogą tą osiąga się nie tylko większy niż dotychczas efekt fiskalny w postaci zwiększonych wpływów, które przeznaczają się na P. F. B., — lecz zarazem skutkiem tej reformy zmobilizuje się place, dotychczas leżące bezużytecznie, będąc jedynie przedmiotem spekulacji. Dzisiejsza spekulacja placami przyczynia się również niewątpliwie ujemnie do rozwoju budownictwa. (Dalszy ciąg nastąpi)

Zon sprzedawać nie wolno

Ani dla pazbycia się ich,
ani dla zarobku

Pan Delacroix stanie niebawem przed sądem w Amiens. W sposobie życia nie różni się on od innych; chyba w doborze lektury.

Czyta tylko awanturnicze anegdoty o rycerzach średniowiecznych i zbójcach. Przejęty ich zwyczajami, w życiu codziennym, prócz tej chwili, kiedy zboże kupuje lub sprzedaje, staje się dziwakiem o poglądach średniowiecznych.

Trzeba o tem powiedzieć Czytelnikom, inaczej trudno by było zrozumieć, co p. Delacroix nakłoniło do czynu, za który będzie odpowiadać przed sądem.

Niemłody już Delacroix postanowił sprzedać swoją piękną, młodą żonę. Wyczytał widocznie w jakimś romansie, że można kupować i sprzedawać kobiety. Podobno mu się to, więc zdecydował się żonę swą spieniężyć.

Wnet znalazł się kupiec, ofiarujący 35.000 fr. za kobietę. Do kupna od razu nie doszło, gdyż Delacroix zażądał za swoją żonę 50.000 fr. Na taką sumę nie zgodził się kupujący.

Co robi natenczas żona, którą mąż sprzedaje? — Nic.

Czeka spokojnie, podobna do królowej z bajki, na przyszłego męża i zdawałoby się, że i ona żyje kilkaset lat wstecz.

Tak jednak nie jest, bo w tych czasach białogłowy posłuszne swoim władcom, bez szemrania znosiły biczowanie, tetraz jednak, gdy Delacroix zamierzał to samo uczynić, nieszczęśliwa kobieta udała się na policję.

Rzecz przedstawia się mniej więcej tak: Gdy Delacroix zażądał za żonę 50.000 fr., kupiec wyszedł, i nie powrócił. Wtenczas Delacroix popadł w złość, poszedł mścić się na żonie i pobił ją dotkliwie.

Nie wiadomo, jak się zakończy ta iście romotyczna awantura.

2,000 zł. kosztuje kobieta

M. Cooper, angielski kinooperator, który udał się z ekspedycją filmową do angielskiego Sundanu, opowiada, że w tamtejszych wioskach można kupić młodą niebrzydka kobietę za 50-funtów szterlingów.

Krajowcy jednak, o których rodzice córek wiedzą, że są bogaci, płacą za żonę do 1000 f.

Tak wysokie ceny na tamtejsze kobiety należy przypisać temu, że jest ich w Sudanie o wiele mniej niż mężczyzn.

Sztuczny człowiek widzi

Cudowne oko człowieka mechanicznego

Uczony amerykański, John Vanderbilt, który pracuje w elektrycznym towarzystwie Westinghousa, skonstruował — jak wiadomo — człowieka mechanicznego, pod nazwą Eryk Robot. Wynalazek Vanderbilta był demonstrowany na bankiecie w New Yorku wobec członków Amerykańskiego instytutu. Najważniejszą własnością tego nowego automatu jest to, że posiada on oczy, które reagują na światło. Niech tylko ktośkolwiek stanie w polu widzenia Robota, nie omieszka on natychmiast wyrazić tego w odpowiedni sposób.

Automat, ustawiony w pobliżu drzwi wejściowych, głośno oznajmiał, gdy wchodziła jakaś osoba. Gdy chciano go oszukać i wysuwać w drzwiach jakiś przedmiot, lub machać czapką, mister Robot nie reagował zupełnie.

Wielkie wrażenie na obecnych sprawił następujące doświadczenie. Przed Robotem postawiono blaszaną z benzyną. Benzynę tę następnie podpalono. Re-

gając natychmiast na płomień, mister Robot schwytał aparat do gaszenia ognia i płomienie zalał.

Zrobiono jeszcze drugie interesujące doświadczenie.

Przed automatem postawiano kilka ście różnych form i koloru pudełek. Człowiek mechaniczny posortował je jaknajskrupulatniej, według kolorów i formy, a te wszystkie pudełka, które były polamane, odrzucił.

Wynalazca wypowiedział na bankiecie dłuższą mowę, w której twierdził, że wszystko to, co obecni widzieli, nie wyczerpuje bynajmniej tego, co w przyszłości będzie mógł robić człowiek elektryczny.

Wszystkie jego czynności opierają się na niesłychanej czułości jego fotoelektrycznych oczu, które reagują na najdrobniejsze zmiany świetlne.

Wynalazca twierdzi, że w przyszłości człowiek elektryczny będzie w stanie chodzić na miasto i czynić zakupy, zastępując w zupełności służbę domową.

Śmiech a charakter

Określenie charakteru według oznak zewnętrznych ludzi śmiejących się

Czy po sposobie, w jaki się ktoś śmieje, można poznać charakter danego osobnika — oto pytanie, które zadała sobie nauka i dzięki licznym spostrzeżeniom, odpowiada na nie już dość dokładnie.

Oto te spostrzeżenia w bardziej charakterystycznych fazach śmiechu:

Ludzie, którzy śmieją się długo i serdecznie, których śmiech wyraża się nazewną w całej postaci, oczach i ruchach, są naogół bardzo sympatyczni i życzliwi. Bywają oni uczynni i litościwi. Ludzie, którzy śmieją się śmiechem zduszone w sobie, a których zadowolenie można dostrzec tylko dzięki wstrząsaniu ramionami, mają naturę dobrą i są zazwyczaj troskliwymi rodzicami.

Ludzie, u których śmiech zamiera gdzieś w gardle, a nazewną nie wyraża się na twarzy żadnym odruchem, mają charakter podejrzliwy, są chytry, bez sumienia. Twarde, zle charaktery śmieją się, nie śmiejąc.

Kto jest skłonny do głośnych wybuchów śmiechu, ustających momentalnie, temu nie należy wierzyć. Taki udaje tylko usługowość i otwartość, w rzeczywistości jest charakterem nader skrytym.

Są ludzie, którzy śmieją się bardzo krótko i wstrzemięźliwie, jakby lekali się czegoś. Ludzie ci obdarzeni są zwykle wielkimi zaletami ducha, ale podlegają każdemu wpływowi.

Największe, najpotężniejsze duchy śmieją się bardzo rzadko. Ale jeżeli śmieją się, to już oczy, wargi, twarz są wtedy jakby zwierciadłem, na którym odbija się radość.

Oto krótki zarys „śmichologii”, jeżeli tak można nazwać naukę, zajmującą się określeniem charakteru według oznak zewnętrznych ludzi śmiejących się.

Sprawiedliwość sowiecka

Za siostrzeńca płaci alimenty wujaszek

Ogłoszone zostało nowe prawo w siewietach, które budzi wesołość nawet w smutnej Rosji.

Według tego prawa, o ile zasądzony na płacenie alimentów nie ma ich z czego płacić, muszą wnieść pieniądze za niego jego najbliżsi krewni.

W tych dniach stanął przed sądem w Moskwie młody krasnoarmieje, który zawiązał bliższe stosunki z młodą panią, zakończoną narodzinami dziecka. Gdy krasnoarmieje zdecydowanie oświadczył pannie, że się z nią nie ożeni, ta wniosła skargę do sądu. Krasnoarmieja skazano na płacenie alimentów, ale ponieważ, jako żołnierz, nie posiada on żadnych dochodów, sąd postanowił ściągnąć alimenty z wujaszka krasnoarmieja, który jest za możnym „kulakiem”. To się nazywa być sprawiedliwym...

Wiek roślin

Drzewo mamutowe żyje 6000 lat

To, co na stosunki ludzkie uważa się za wiek zgrzybiały, a nawet wprost za rzadkość — wiek stu lat, to w świecie roślin jest wiekiem dziecięcym. Drzewa liczą swoje lata na dziesiątki lat, w odróżnieniu od człowieka, który je liczy na okresy roczne.

Słynny podróżnik Aleksander Humboldt epistuje drzewo na wyspie Teneryfie. Miało ono 18 mtr. objętości, a jak twierdzi Humboldt, liczyło sobie około 6000 lat. Było to t. zw. drzewo mamutowe. Bontanik austriacki Antoni Kerner podaje następującą tablicę wieku drzew: grab 150 lat, jesion 200—300, buk 300, topola 500, świerk 570 lat, jodła 600, lipa 1000, modrzew 1200, cedr 2000, kasztan 2000, cis 3000, cyprys 3000, cyprys meksykański 4000, plata 4000, drzewo chlebowe 5000 i drzewo mamutowe 6000 lat.

Gdyby ludzie mogli dożyć takiego wieku?

SPRYT ANGLIKÓW

Sposób na niepłacenie podatku od widowisk

Jeden z kabaretów londyńskich, nie chcąc płacić podatku od widowisk, wpadł na oryginalny pomysł. Nie wydaje żadnych biletów wejścia, lecz każdy kto chce być na przedstawieniu, musi kupić tabliczkę czekolady w bufecie, naturalnie za odpowiednią cenę. Czekolada do pierwszych rzędów krzeseł jest w wyższym ga-

tunku, balkon obowiązują czekoladki, itd. Kto nie jada czekolady, może sobie kupić papierosów, też w różnych gatunkach.

Urząd skarbowy, jak dotychczas, nie znalazł jeszcze sposobu na dowcipnego dyrektora teatru, gdyż w kodeksie handlowym nie przewidziano takiego wypadku.

JERZY NAŁĘCZ

Zemsta dziewczyny z plemienia Maorów

Po pięcioletniej włóczędze po szerokim świecie Barwiński powrócił do kraju. Bóźnie się zdarzało w tym pięcioletnim okresie tułactwa. Był na wozie i pod wozem. Wreszcie szczęście mu dopisało.

Gdzieś na południu Afryki, w zapadłej skalistej miejscowości, gdzie rzadko można było spotkać twarz białego człowieka, natrafił na złoża diamentów.

Radość jego graniczyła wprost z szaleństwem. Odańczył. dziki taniec Yo-way'ów, którym w niebysywały zachwyty wprowadził obserwujące go małpy. Śmiał się i płakał naprzemiennie, a wreszcie ucałował ziemię, która mu przyniosła bogactwo.

Minęło parę miesięcy i Barwiński spieniężywszy nową kopalnię diamentów, powrócił do Polski. Pieniądże ulokował w bankach, i w poszukiwaniu odpowiedniego majątku ziemskiego, który zamierzał nabyć, zamieszkał w mieście.

Wynajął na jednej z cichych ulic niewielkie mieszkanie, w którym ulokował swe „zbiory”, jak nazywał szumnie w duchu kilka strzał, parę dziurków oraz dwa niezgrabne posążki, przywiezione z Afryki.

Jeden atoli z posażków był przedmiotem niezwykłej pieczołowitości Barwiń-

skiego. Niezdarnie ulepiony z szarozielonej gliny, przedstawiał nagą kobietę, którą od stóp aż do szyi obejmowały splety potężnego węża.

Posążek ten spoczywał w szkatułce z migdałowego drzewa i nie było dnia, aby Barwiński nie oglądał go z wielką uwagą.

Trzymając w ręku nieudaną rzeźbę jakiegoś murzyna afrykańskiego, badał jej powierzchnię przez szkło powiększające, ale śnać ogledziny wypadały pomysły nie, bo składał ostrożnie posążek do szkatułki i uśmiechał się z zadowoleniem.

— Dlaczego to czynisz? W jaki sposób posążek ten dostał się do jego rąk? — na te pytania nie udzieliłby nikomu odpowiedzi.

Przed samym sobą wstydział się swojego postępowania. Niejednokrotnie miał najszerszy zamiar wyrzucenia poprostu rzeźby za okno. Ale jakaś tajemna siła powstrzymywała zawsze jego ramię. Bał się panicznie przed czemś, co drzemało w mrokach chaszczki afrykańskich, a zduszone przez niego przybyło wraz z nim do Polski zaklęte w niezdarnym posążku z gliny.

Czuł, że gdyby miał na tyle siły woli i odwagi, aby posążek zniszczyć, pozbył-

by się raz na zawsze zmyły swego życia i koszarne wspomnienie jednego z epizodów jego bujnej przeszłości, przeżywanej pod skwarem niebem Afryki, przestałoby go dręczyć.

Aby jednak zdobyć się na ten czyn, trzeba było przestać wierzyć w nadprzyrodzoną władzę czarnych, czarodziejów, których niejednokrotnie spotykał w czasie pobytu w Afryce — a tymczasem Barwiński wierzył.

Nazywał siebie w duchu skończonym idjotą. Tłumaczył sobie, że on, dziecko dwudziestego wieku, wieku materializmu, nie powinien sobie zaprzętać głowy jakimiś czarodziejскими praktykami czarnych kapłanów, które muszą mieć podłożę na wyzyskaniu nieznanym mu, jak i całemu cywilizowanemu ogółowi, sił przyrody.

Starał się wmówić w siebie, że czarodzieje to zwykli szarlatani, nieodznaczający się niczem więcej od swych czarnych braci, jak tylko sprytem i swojego rodzaju ściśłą wiedzą, nieznaną szerszym warstwom.

Napróżno! Był świadkiem szeregu faktów, których rozum ludzki nie umiał wytłumaczyć, więc nie mógł pozbyć się wiary w cudowne praktyki murzyńskich czarodziejów.

I dlatego codziennie oglądał posążek, badał jego powierzchnię przez szkło powiększające i kładł z ulgą z powrotem do szkatułki.

Mijały dni, tygodnie, miesiące.

Barwiński kupił majątek ziemski, a że

zapalał się do każdej nowej pracy, więc od świtu do nocy pochłaniały go zajęcia gospodarskie. Atoli i w tym czasie nie zapominał o małym posążku z szarozielonej gliny.

Posążek, jak i dawniej, spoczywał w szkatułce z migdałowego drzewa i jak dawniej, Barwiński oglądał go codziennie.

Zamykał się wówczas w swoim gabinecie, wydawał surowy rozkaz nieprzeszkadzania mu pod żadnym pozorem i roztwierał biurko, gdzie w płaskiej szkatułce spoczywała gliniana kobieta.

Czasami, schowawszy posążek, z głową opuszczoną na pierś, siedząc w wielkim, obitym skórą fotelu, zagłębiał się w wspomnieniach, myślą przenosił się do wnętrza dzikiej Afryki.

Upłynęło dwa lata od powrotu Barwińskiego do kraju, a w usposobieniu jego zaszły ogromne zmiany.

Chodził zawsze ponury, zamysłony. Uśmiech nigdy nie zawitał na jego obliczu, oczy zapadły mu w głąb, cera przybrała odcień ziemisty, przygarbił się i stracił apetyt.

W trzydziestym pierwszym roku życia był nieomal że starcem.

Trapiło go wspomnienie, które codziennie przypominał mu i odnawiał gliniany posążek.

Pewnego dnia, oglądając, jak zwykle, niezdarnie dzieło jakiegoś murzyńskiego artysty, zdradzał całym ciałem. Śmiertelna bladeść pokryła mu oblicze. Posążek o mało nie wysunął się z jego palcy.

d. e. n.

KRONIKA



Jutro, środa, 27 marca, Jana.

TEATRY:

Teatr Miejski — „Dwaj panowie B”.
Teatr Kameralny — Panna Maliczewska.
Teatr Popularny „Ali - Baba”.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — W obliczu śmierci.
Bajka — Szpiedzy.
Casino — Rasputin i kobiety.
Capitol — Cyrk Wolfsona.
Corso — Tom Mix.
Czary — Tajemniczy obrońca.
Dom Ludowy — Podstępny Demona.
Era — Żywy Chrystus.
Grand-Kino — Całuje twoją dłoń — Madame.
Luna — Świat dla kobiety.
Miejskie Kino Oświatowe — Król Dżun-
gla — Ramona.
Odeon — Bif i Ralf.
Palace — Shafibona.
Resursa — Amor na nartach.
Spółdzielnia — W wirze Paryża.
Słońce — Wyjęty z pod prawa.
Victoria — Nowoczesny Casanova.
Wedevil — Panna szofer.
Zachęta — Tańczący Wiedeń.

10-lecie Rady Miejskiej
m. Łodzi

Dzisiaj przypada dziesiąta rocznica samorządu m. Łodzi, bowiem dn. 27 marca 1919 r. po raz pierwszy zebrała się w niepodległej Polsce łódzka rada miejska, wybrana na podstawie demokratycznego prawa wyborczego w dniu 21 lutego 1919 r. W ciągu minionego dziesięciolecia, wybory do rady miejskiej odbyły się, jak wiadomo, jeszcze dwukrotnie, mianowicie w dniu 13 maja 1923 r. i dn. 9 października 1927 r., zaś obecna kadencja jest trzecią z kolei, licząc od dnia wyborów w r. 1919.

Uroczystości, związane z rocznicą samorządu m. Łodzi, — wobec przypadającego obecnie okresu przedświątecznego — odbędą się w połowie przyszłego miesiąca.

Niezależnie od projektowanych na terenie rady miejskiej uroczystości, władze samorządowe rozpoczęły już prace przygotowawcze do wydania wielkiej „Księgi Pamiątkowej” m. Łodzi, w której dziesięcioletnia praca zarówno rady miejskiej, jakoteż wszystkich działów magistratu znajdzie dokładne i wszechstronne odzwierciedlenie.

Miejskie zakłady
kapielowe

w tygodniu przedświątecznym

Miejskie zakłady kąpielowe czynne będą od środy 27-go do piątku 29-go bm. od godziny 8-ej rano do godziny 9-ej wieczorem, w sobotę zaś, 30 bm., od godziny 8-ej rano do 4-ej po poł.

Rozsądnikiem gruźlicy
kałuże na niezabrukowanych ulicach
kresów Łodzi

Apel robotnika z ul. Piwnej pod adresem magistratu

Że gospodarka miejska szwankuje, jest to tajemnicą poliszynela.

Tęcze białki szumnych inauguracyjnych zapowiedzi obecnego magistratu przysnęły, zetknięwszy się z szarem życiem dnia powszedniego. Nie widać ani planowości w realizowaniu zapowiedzianego programu, ani tej zbytniej troskliwości w stosunku do najszerzych warstw robotniczych.

Nikt w to nie wątpi, że nie w centrum, lecz na krańcach miasta, w ciasnych mieszkaniach mieszkają robotnicy, a te krańce miasta pod względem sanitarnym przedstawiają się fatalnie.

Poniżej podajemy nadesłany do redakcji list, świadczący, w jakich warunkach wychowuje się dziecko robotnika.

Panowie z magistratu, którzy szafują szczerze frazesami o obronie intere-

sów robotnika, powinni się tym listem zainteresować.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam zaszczyt zwrócić się do Pana Redaktora z prośbą o umieszczenie w swoim poczytnym piśmie krótkiej wzmianki o ulicy Piwnej, której środkowa część jest niezabrukowana — na przestrzeni od ulicy Lutomierskiej do Wrześnińskiej oraz nie posiada żadnego ścieku.

Przepisy sanitarne wymagają, aby gospodarze ustawiali zlewy, które oczywiście w każdym domu się znajduje, lecz jeżeli ulica nie posiada żadnego ścieku, to gdzie mają odpływać nieczystości?

U nas praktykuje się inaczej — jeżeli już mają stać kałuże nieczystości w podwórzu — to ludziska wolą wylewać wprost na ulicę.

Zimą robi się ślizgawica, natomiast obecnie, gdy nastąpiła odwilż, poczynają gnić różne odpady, co jest niezmiernie szkodliwe, szczególnie dla zdrowia dzieci, które w naszej dzielnicy bawią się zwykle na ulicach, z braku innego miejsca zabaw.

Możeby tak magistrat łódzki zajął przychylnie stanowisko i nakazał już nie wybrukowanie ulicy, a przeprowadzenie ścieku, co w wysokim stopniu przyczyniłoby się do ulepszenia stanu sanitarnego na powyższym odcinku ul. Piwnej.

B. Szuk.

Asfaltuje się część ulicy Piotrkowskiej, w tym czasie, gdy szereg ulic na krańcach miasta jest niezabrukowanych i obok gnijących kałuż, będących rozsądnymi chorob, bawią się dzieci.

Nie więc dziwnego, że w takich warunkach gruźlica zbiera wśród robotników nielada żniwo.

P. Czerniowski
Sprzedaż na raty, Wschodnia 72

Firma P. Czerniowski, Wschodnia 72, po gruntownym remoncie lokalu, znacznie rozszerzyła zakres swej działalności. Na nadchodzący sezon firma powyższa zaopatrzyła się w wielki wybór wszelkiego rodzaju garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej oraz w wszelkiego rodzaju i gatunku towarów, jako to: kamgarny, bostony, gabardyny, jedwabie, firanki, kołdry pluszowe, watowe i gobelinowe, a tak że obuwie i meble.

Oparte na zdrowych i mocnych podstawach, przedsiębiorstwo to, znajdujące się pod fachowym kierunkiem p. P. Czerniowskiego, w krótkim stosunkowo czasie szybko rozwinęło się i zyskało sobie zaufanie klientów, która też licznie odwiedza firmę.

Firma na nadchodzący sezon, celem zaspokojenia potrzeb swej klienteli, zaopatrzyła się dostatecznie w wszelkie towary, co w znacznej mierze przyczyni się do dalszego rozwoju firmy P. Czerniowski.

KRAWAT to cała
stroju męskiego ozdoba

który kupisz już

od 275 do najdroższych

w magazynie bielizny
i towarów galanteryjnych

A. SPODENKIEWICZA

Piotrkowska 150 — Konstytucyjna 26

Tragiczna śmierć żołnierza
w spienionych falach wezbranej Warty

Według informacji, które nadchodzą z terenu całego województwa, akcja przeciwciwłodowa i przeciwpowodziowa dała dotychczas dobre wyniki.

Poziom wody na Warcie w powiecie konińskim podniósł się do wysokości 2 mtr. 30 cm., wskutek czego kra ruszyła, tworząc miejscowe zatopy, które jednak, dzięki energicznej akcji, zostają szybko usuwane.

W okolicy wsi Paprzyków, pow. konińskiego, woda przerwała wał ochronny, zalewając obok leżące łąki. Częściowo wał naprawiono. Wał przerwany natomiast pod wsią Brzezińskie Holendry, został przez pogotowie natychmiast naprawiony.

Pod Uniejowem, pow. tureckiego, niestety nie obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku.

Jeden z saperów 60 pułku Adam Ma-

chliński, w czasie akcji rozbijania zatopów, utonął. Przyczyną wypadku było wyrócenie się Łodzi, spowodowane uderzeniem płynącej pod wodą kry. Dowódca patrolu, Wawrzyniak, któremu również groziło niebezpieczeństwo utonięcia, został uratowany.

W pow. sieradzkim Warta jest już prawie zupełnie wolna od lodów. Jedynie pod miastem Wartą wczoraj przed mostem utworzył się zator, który wezwani saperzy, wespół z ludnością miejscową rozbijają.

Kra na wielu odcinkach tej rzeki prawie zupełnie spłynęła. Żaden z mostów uszkodzony nie został.

Na Widawce płynie jeszcze drobna kra, która niebezpieczeństwa nie przedstawia.

Na Pilicy i Prośnie lód zupełnie już spłynął.

KINO SPÓŁDZIELNI

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40. Tel. 41-22.

Od poniedziałku dnia 25 marca do niedzieli dnia 31-go marca 1929 r. w.

Współczesny erotyczny dramat

„W WIRZE PARYŻA”

Zrealizował Julian Duvivier.

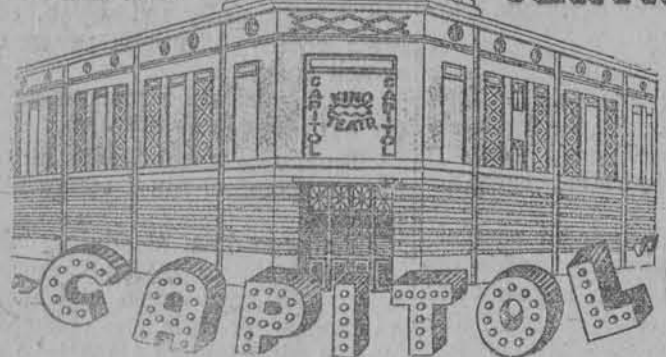
W rolach głównych: LIL DAGOVER, GASTON JACQUET i inni.

Następny program: „ERÓŁOWA BROADWAYU”. Dramat z życia wielkomijskiego w 10 aktach

W rolach głównych: Dorota Revier i Edward Bourns.

Początek seansów w dni powszednie, w wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w pol. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

KINO TEATR



CAPITOL

Dziś premiera!

Wielki świąteczny program!

Cyrk Wolfsohna

Potężna atrakcja cyrkowa

W roli głównej Demenico GAMBINO, Helena ALLAN

Z nędzarza — milionerem Zawrotna karjera łódzkiego emigranta W AMERYCE

Odwdzięczając się swemu łódzkiemu opiekunowi złożył w banku na jego imię znaczną sumę pieniędzy

Przed 30 laty w Łodzi przy ul. Brzezińskiej zamieszkiwał bogaty kupiec Icek Zilberg, który prowadził wielkie przedsiębiorstwo handlowe.

W domy tym w owym czasie zamieszkiwał biedny żydek Abram Jozeff, który był handlarzem starzyny i obarczony był liczną rodziną.

Jozeff nie był w stanie utrzymać licznej rodziny, to też dość często zwracał się do Zilberberga, przed którym się zalił na swój los. Zilberg, jako zamożny człowiek, pomagał Jossefowi, a zwłaszcza opiekował się 13-letnim jego synem Jakóbem.

Zilberg, posiadając znajomych w Ameryce, utrzymywał z nimi kontakt i pewnego dnia zwrócił się do nich, aby ci przyjechali do siebie 13-letniego Jakóba, który już wówczas wykazywał ogromne zdolności.

Pewnego dnia Zilberg otrzymał wiadomość od krewnych z Ameryki, iż ci zgadzają się na zaopiekowanie się Jakóbem. Po pewnym czasie Jakób Jozeff rozpoczął pracę, dzięki której dorobił się znacznego kapitału. W tym czasie ojciec Jossefa znalazł się w strasznych warunkach materialnych, wskutek czego po pewnym czasie zmarła mu żona i wszystkie dzieci, a pozostały jedyny syn w Ameryce nie mógł mu narazie udzielić dostatecznych środków do życia.

Wówczas Zilberg zlitował się nad losem starego Jossefa i dał mu pieniądze na podróż do Ameryki. Od tego czasu wszelki ślad po Jossefach zaginął.

W międzyczasie Zilbergowi zaczęło się powodzić coraz gorzej, stracił majątek w czasie wojny, wskutek czego stał się biednym człowiekiem. Ostatnio Zilberg zamieszkiwał w Łodzi przy ul. Leszno Nr. 1, gdzie opiekowali się nim sąsiedzi.

Tymczasem Jakób Jozeff nazwał się Jakóbem Dżeksem i dorobił się w Ameryce wielkiego majątku, przyczem z biegiem lat został właścicielem dwóch wielkich banków w Waszyngtonie i New-Yorku, oraz ogromnej fabryki wyrobów żelaznych w Saint-Louis. Jakób Dżeks wzorem innych milionerów wybrał się w podróż do Europy i zamieszkał w Paryżu w jednym z wielkich hoteli. W Paryżu Dżeks rozpoczął starania na własną rękę odnalezienia Zilberberga, którego szukał od roku 1914, lecz wszelkie wysiłki były nadaremne.

W czasie przechadzek po Paryżu dowiedział się, iż w pewnej dzielnicy żydowskiej ma się odbyć ślub jakiegoś emigranta żyda z Łodzi, na którym będzie obecna cała kolonia żydowska z Polski.

Na ślub ten udał się również Dżeks, gdzie zapoznał się z niejakim Szmulem Rapoportem z Łodzi, który mu oświadczył że zna Zilberberga, który jest obecnie w wielkiej nędzy.

Dżeks natychmiast przyjechał do Polski i przed tygodniem przybył do Łodzi, gdzie faktycznie ustalił, iż Zilberg znajduje się w nędzy i zamieszkuje przy ul. Leszno 1.

Nagroda dla dozorców za najszybsze uprzątnięcie śniegu

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Jaszczolt przesłał na ręce p. Starosty Strzemińskiego 300 zł., przeznaczonych dla 10 dozorców domowych, którzy w najszybszy i najsprawniejszy sposób uprzątnęli posesje ze śniegu i lodu.

Pieniądze te zostaną rozdzielone po dokładnym sprawdzeniu przez specjalną komisję, pomiędzy tych dozorców, których domy znajdują się w najbardziej sanitarnym stanie. Wyplata ta zostanie uskuteczniona jeszcze przed świętami Wielkimi.

Dżeks chcąc odwdzięczyć się Zilbergowi, dzięki któremu dorobił się tak wielkiej fortuny w Ameryce, złożył w jednym z banków łódzkich wielką sumę pie-

niędzy na imię Zilberberga, który, jak się dowiadujemy, może żyć jedynie z procentów, co mu zabezpiecza całkowicie stałość.

Cwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy w 1929 roku

... W roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia: ...

OFICEROWIE:

- 1) Piechoty (z czołgami)
- 2) Kawalerji
- 3) Lotnictwa
- 4) Saperów
- 5) Łączności
- 6) Samochodów
- 7) Żandarmerji
- 8) Uzbrojenia
- 10) Sanitarnych (tylko lekarze i wet.)

następujących kategorii:
I. Wszyscy, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w ubiegłym roku, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów.

II. Roczników: 1903 (po raz 1-szy), 1902, 1901, 1898 i 1893 (po raz 2-gi), oraz 1895 (po raz 3-ci).

III. Wszyscy nowomianowani podporucznicy rezerwy i nowoprzyjęci oficerowie rezerwy z b. armji zaborczych (Dz.

Pers. Nr. 9-28) z rocznika 1903—1893 (do 36 lat włącznie).

SZEREGOWI REZERWY: ...

- 1) Podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendenty.
- 2) Szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu w ubiegłym roku, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów.
- 3) Podchorążowie rezerwy rocznika 1905, w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchorążowie rez. z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na podporuczników rezerwy.
- 4) Niektóre kategorie specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach. Kategorie te zostaną określone dokładnie później.

KINO-TEATR „ZACHĘTA”

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym.

Od wtorku, dnia 26 do poniedziałku, dnia 1 kwietnia r. b.
WSPANIAŁY ŚWIĄTECZNY PROGRAM!

Tańczący Wiedeń

Film pełen uroku, wdzięku i beztrudnego humoru, film, który olśnił świat cały
W roli głównej **Lya Mara i Ben Lyon** Następnym programem: „Anioł ulicy”
Początek seansów o godz. 4 w soboty, niedzieli i święta o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

ZACIĄG OCHOTNICZY do czynnej służby wojskowej

Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1929 mężczyźni urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911. Ochotnicy nieposiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej będą przyjmowani do: piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, saperów, łączności i marynarki wojennej. Ochotnicy, mający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej będą przyjmowani do piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa i marynarki wojennej. Do saperów i saperów kolejowych oraz łączności będą przyjęci tylko tacy ochotnicy, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie techniczne.

Do lotnictwa będą przyjmowani:
a) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej — tylko w charakterze personelu latającego (na pilota lub obserwatora);

b) ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej — również tylko w charakterze personelu latającego (na pilota lub strzelca samolotowego).

Do obsługi technicznej w lotnictwie ochotnicy przyjmowani nie będą.

W podaniach zgłaszających się do lotnictwa powinno być wyraźnie zaznaczone, że ochotnik zgłasza się do służby personelu latającego.

Termin wnoszenia podań do P.-K. U.

przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej upływa dnia 1 lipca b. r., z wyjątkiem ochotników zgłaszających się do lotnictwa w charakterze personelu latającego, którzy powinni wnieść podania w następujących terminach:

a) ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej — do dnia 1 lipca b. r.;

b) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej — do dnia 20 czerwca b. r.

Ochotnicy zgłaszający się do czynnej służby w lotnictwie w charakterze personelu latającego będą niezależnie od przeglądu lekarskiego w kom. pob. poddani powtórnemu badaniu w Centrum Badań Lotnictwa (C. B. L. L.) Od wyników tych badań zależeć będzie ostateczne przyjęcie ochotnika do powyższego rodzaju broni.

Ochotnicy mają prawo wyboru broni, o ile odpowiadają wymaganiom fizycznym dla danego rodzaju broni ustalonym. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

Podania o przyjęcie do służby czynnej w charakterze ochotników składać należy do właściwej dla miejsca zamieszkania P. K. U., które udzielają również szczegółowych informacji w tych sprawach, w odpowiednim miejscu i czasie.

Kasa Chorych w Święta Wielkanocne

W związku z nadchodzącymi świętami Wielkanocnymi Kasa Chorych m. Łodzi wydała następujące zarządzenie:

W dniach 29 i 30 bm., a więc w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę we wszystkich wydziałach Kasy Chorych i lecznicach praca trwać będzie do godz. 12-ej w południe. Apteki kasowe zakończą swą czynność dopiero po załatwieniu receptury. Lekarze rejonowi załatwiać będą wizyty zgłoszone do godz. 12-ej.

W dniu 1 kwietnia od godz. 9 do 12-ej we wszystkich lecznicach kasowych ustanowione będą dyżury urzędnicze, w celu przyjmowania zgłoszeń od chorych. W dniu tym wszelkie recepty wydawane będą do aptek prywatnych.

Pogotowie dla wypadków nagłych i połączonych czynne będzie w dniach 29, 30, 31 bm. i 1 kwietnia normalnie.

Poświęteczna praca we wszystkich wydziałach Kasy Chorych rozpocznie się dn. 2 kwietnia r. b. (p).

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzevska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od wtorku, dnia 26 marca i codziennie!

Wielki świąteczny program!

Dawno niewidziany i przez wszystkich lubiany słyn. rywal TOM MIXA FRED THOMSON i jego „Srebrny jastrząb” w najlepszym sensacyjnym filmie (JESSE JAMES)

Wyjęty z pod prawa

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 28 b. m. t. j. w czwartek, o godz. 8 rano przy ul. Pomorskiej 18 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1907, którzy do tego czasu nie stawili się na przegląd oraz roczników starszych odroczonego względnie nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Do komisji winni się stawić zamieszkałi na terenie Komisariatów P. P.: I, IV, VI, X, XII, XIII, i XIV a należących do P. K. U. Łódź-miasto.

Kupcy żądają przywrócenia dawnych opłat wekslowych

Jak się dowiadujemy bawiła w Warszawie w Ministerstwie Skarbu delegacja kilku stowarzyszeń kupieckich, w sprawie uzdrowienia stosunków kredytowych.

Delegacja ta złożyła Ministerstwu memorandum, w którym proponuje ułatwienia dla zbyt długiego kursowania weksli przez przywrócenie starego systemu dodatkowych opłat stemplowych dla weksli, wystawianych na termin dłuższy niż 3 miesiące i specjalne ulgi dla weksli wystawianych na termin do 6 tygodni.

Ostatnie dni rozdawnictwa węgla

Magistrat m. Łodzi przypomina zainteresowanym, że rozdawnictwo węgla dla bezrobotnych na talony miejskiego urzędu zasiłkowego odbywać się będzie tylko do dnia 28 bm. włącznie i po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą. Węgiel wydawany jest na składzie miejskim przy ul. Węglowej 2.

Książeczki ślubne

W związku z podaniem w miejscowych dziennikach informacjami o wprowadzeniu przez urząd stanu cywilnego t. zw. książeczek ślubnych, — oddział prasowy magistratu komunikuje, że opłata za egzemplarz wprowadzonych już z dn. 1-go stycznia r. b. „książeczek ślubnych” wynosi zł. 1 (jeden), nie zaś 31, jak to podano we wspomnianych notatkach.

Epilog rodzinnego dramatu przy ul. Marysińskiej Ojciec mimowolny zabójca własnego dziecka został skazany na 6 miesięcy więzienia

W Łodzi przy ulicy Marysińskiej pod Nr. 13 jak o tem swego czasu donosiło „Hasło” od pewnego czasu zamieszkiwała rodzina Michałowskich, u których w charakterze sublokatorki zamieszkiwała córka ich zameżna Stanisława Kamińska wraz z mężem swym Zygmuntem.

Zygmunt Kamiński nie cieszył się dobrą opinią u władz, bowiem już kilkakrotnie był karany, a nawet ostatnio ukrywał się przed policją i dlatego w domu nie przebywał, lecz przychodził od czasu do czasu ukradkiem, albo też nocą.

W nocy 11 listopada 1928 r. do mieszkania Michałowskich przyszedł Zygmunt Kamiński i przyniósł z sobą dla dziecka 2 ciastka i zaczął spożywać kolację.

W trakcie kolacji bawił się ze swoim 3-letnim synkiem Saturninem, a w pewnym momencie spoglądając na dziecko

począł płakać. Zona jego wtedy obecna nie była, gdyż na chwilę opuściła mieszkanie, natomiast obecni byli teściowie, oraz szwagier Władysław Michałowski, którzy sytuacji tej dokładnie się przyglądali. W tem momencie Kamiński powstał, sięgnął do prawej swej kieszeni, wyjął rewolwer i strzelił w kierunku dziecka trzykrotnie a następnie do siebie. Przed przybyciem Pogotowia 3-letni Saturnin Kamiński zmarł. Od Kamińskiego odebrano rewolwer systemu „Melior” kal. 7,65 i odwieziono go do szpitala, gdzie odzyskał zdrowie.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał powyższą sprawę.

Oskarżony Zygmunt Kamiński do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że krytycznego dnia chciał dla zabawy dziecka dać kilka monet. Najpierw wyciągnął z kieszeni rewolwer, a później chciał wyjąć pieniądze, lecz w tym momencie rewol-

wer wypalił i kula przeszła najpierw przez jego lewą dłoń, a następnie raniła dziecko w klatkę piersiową.

He było strzałów wówczas przypomnieć sobie nie może. W każdym razie wyklucza jakiegokolwiek celowanie do dziecka. Dalej zeznaje, że widząc iż dziecko padło martwe, na skutek postrachu sam z rozpaczy strzelił do siebie

Świadek Michałowski zeznał, że był tragicznego dnia w pokoju, słyszał jak padł strzał, lecz nie może stwierdzić, czy celowo, czy też padł przez nieostrożność. Pozostali świadkowie zeznali, że pożycie małżeńskie było dobre przyczem synka Kamiński bardzo kochał.

Po przemowie adw. Konczyńskiego, sąd udał się na naradę i wydał wyrok, mocą którego 27-letni Zygmunt Kamiński został skazany na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

URZĘDNICZKA MAGISTRATU

sprzeniewierzyła większą sumę pieniędzy

Zbiegłej defraudantki energicznie poszukują władze śledcze

Jak się dowiadujemy, w wydziale oświaty i kultury Magistratu m. Łodzi jedna z urzędniczek, niejaka Ada Skorasińska, zamieszkała przy ul. Ogrodowej 28 dokonała defraudacji pieniędzy, na sumę około 3.000 złotych.

Skorasińska dokonała defraudacji w ten sposób, że podrabiała podpisy koleża-

nek i w ten sposób otrzymywała zaliczki, wskutek czego zostały poszkodowane jedynie urzędniczki Magistratu m. Łodzi.

Defraudantka po dokonaniu przestępstwa uciekła w niewiadomym kierunku.

Dalsze dochodzenie w powyższej sprawie prowadzi wydział śledczy.

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFA

Piotrkowska 195, tel. 1-80.

posiada ostatnie nowości.

Troski i uśmiechy

Pasy ochronne

Przed kilkunastu tygodniami władze wydały zarządzenie, aby przy myciu okien stosowano pasy ochronne.

Zarządzenie to w czasie 30-stopniowego mrozu było rozumie się, w zawieszeniu aż do chwili nadejścia wiosny.

Teraz dopiero uadeszła odpowiednia pora do stosowania go w całej rozciągłości.

Nie wystarczy jednak samo wydanie zarządzenie. Trzeba sprawdzić, jak ono jest wykonywane.

To widocznie miał na myśli starszy posterunkowy Policji Państwowej, który, idąc wczoraj ulicą Piotrkowską obserwował uważnie czy wszyscy myjący okna są „uzbrojeni” w pasy ochronne.

Do Cegielnianej wszystko było w porządku.

Nie znaczy to jednak, że każdy myjący miał pas ochronny. Poprostu nie było domu, w którymby myto okno.

Może jeszcze wcześniej? może ludzie boją się zimna? dość, że szyby pozostawione własnemu losowi.

Dopiero przy rogu Cegielnianej (Piotrkowska 33) obserwujący okna policjant zadrżał, ujrawszy młodą dziewczynę, która, trzymając się tylko jedną ręką ra-

my okiennej, drugą wycierała szyby, zapominając widocznie o tem, że wykonywała swą niebezpieczną czynność na wysokości trzeciego piętra.

Starszy posterunkowy zorientował się szybko i niewiele myśląc, pobiegł na „trzecią”. Zastał tam starszego jegomościa p. Władysława Sobakę, przyprawiającego dwa pokaźne gąsiorki wódeczki na święta, a na oknie myjącą szyby dziewczynę.

— Pani! — wrzasnął policjant — Czy pan nie czytał rozporządzenia o stosowaniu pasów ochronnych?

— Owszem — odpowiedział zagadnięty — czytałem i zastosowałem je w praktyce.

— A to jakim sposobem? pytał policjant. Ot, bardzo prostym, panie posterunkowy.

Gdy moja Maryśka zabierając się do mycia, spadła ze stołka zanim jeszcze zdążyła wejść na ramę okienną, przypominałem sobie rozporządzenie o pasach ochronnych. Zaradziłem sobie, jak mogłem. Poprostu zdjęłem swój pasek od spodni i przywoicie przetrzepałem skórę dziewczynie, aby była ostrożniejsza.

Jak pan teraz widzi, Maryśka ściśle zastosowała się do mego życzenia. „Pasy ochronne” poskutkowały.

Policjant był innego zdania i spisał p. Sobali protokół za nieprzestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie. Gogo

Urzędowanie przed świętami

Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło, aby z powodu świąt Wielkanocnych urzędy w dni 29 marca r. b. (piątek) były czynne tylko do godziny 13-ej, zaś w dniu 30 marca r. b. (sobota) do godziny 12-ej.

Dnie 31 marca i 1 kwietnia r. b., jako świąteczne, są wolne od zajęć.

Normalne urzędowanie rozpoczyna się we wtorek, dnia 2-go kwietnia r. b.

Przedłużenie godzin handlu

w okresie przedświątecznym

Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że zakłady handlowe i miejsca zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fryzjerskie kalotechniczne i fotograficzne mogą być otwarte do dnia 29 b. m. t. j. do Wielkiego piątku włącznie do godz. 21.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Kino „VICTORJA”

Kilińskiego 211.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Wielki świąteczny film!

Szampański film humoru i radości życia najzabawniejszych przygód i pikantnych niepowiedzeń

„NOWOCZESNY CAŞANOWA”

W rolach głównych: HARRY LIEDTKE Lia Eiberschütz i Truus van Aalten

Początek seansów o godz. 5, w soboty o 3, w niedziele o godz. 1. Uwaga: W niedziele na 1 seans od 1-3 wszystkie miejsca po 40 gr.

HASŁO SPORTOWE

Nowojorski Hakoah w Polsce

Hakoah — New York — tak brzmi obecna nazwa żydowskiego klubu piłkarskiego, utworzonego przez piłkarzy — emigrantów z Wiednia, byłych członków tamtejszego Hakoahu.

Nowojorski Hakoah przyjeżdża w lecie r. b. do Europy, gdzie w ciągu czerwca zamierza rozegrać około 12 — 15 spotkań. Sześć meczów Hakoah grać będzie w Niemczech (3 w Berlinie z Tennis Borussia Hertha i Norden Nord wes, 2 w Monachium, 1 w Dreźnie), drugie sześć gier żydowscy piłkarze zamierzają rozegrać w Polsce (2 w Warszawie, 2 w Łodzi i dwa w Krakowie). W sprawie tej przeprowadza się obecnie żywą korespondencję.

W składzie pierwszej drużyny Hakoah — New York, która uplasowała się na miejscu w mistrzostwie Ameryki Północnej, gra na prawem skrzydle Szwarc, na łączniku — Haüsler, w środku Grünwald, na lewym łączniku Eisenhoffer, na skrzyżowaniu graczem napadu i najlepszym strzelcem w drużynie.

W pomocy na środku gra Guttman, na lewej Drücker, na prawej Irlandczyk Cavey. W obronie gra dwu Szkotów w bramce Fabian,

W rozgrywanym obecnie „National Cup” (puhar narodowy) drużyna Hakoahu przeszła przez trzy rundy.

Popierajcie wyroby krajowe!!!

KINO TEATR
CZARY

OD DZIŚ!

Wielki świąteczny program!

Ostatni przebój obecnego sezonu!

HARRY PEEL

w supersensacyjnym dramacie w 12 akt.

Tajemniczy Obrońca

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w święta o godz. 12-ej w południe. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

UWAGA! W czwartek, piątek i sobotę kino nieczynne.

Orkiestra symfoniczna pod kier. **B. KROCHMAŁSKIEGO.**



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, środa, komedia M. Hemara „Dwaj panowie B” po cenach popularnych. Od czwartku do soboty przedstawienia zawieszono.

Repertuar świąteczny Teatru Miejskiego. W niedzielę i w poniedziałek wieczorem (1-szy i 2-gi dzień świąt Wielkiej Nocy) „Dwaj panowie B”.

W poniedziałek o godzinie 12-iej w południe po cenach najniższych bajka dla dzieci „Cudowy pierścień”.

O godzinie 4-iej po poł. po cenach popularnych „To, co najważniejsze”.

Na widowiska te sprzedaje już bilety Kasa Łamawiań w Cukierni Gostomskiego do piątku wieczorem włącznie.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj dawno oczekiwana premiera pełnej głośkich scenicznych-literackich waleńców 3-aktowej komedji Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska”.

Reżyser Aleksander Węgielko ze sztuki tej wydobyl cały jej sentyment, realizm i koloryt, właściwy dziełom Zapolskiej, podkreślając dramat kobiety walczącej o swoje prawa, a niezrozumianej przez mężczyznę.

W roli tytułowej Stefania Jarkowska.

Obsadę sztuki stanowią pp.: Jakubińska, Łapińska, Opolska, Brodniewicz, Hajługa, Michalak, Lenk, Rudnicki, Woszczerowicz. Dekoracje stworzył K. Mackiewicz.

Repertuar świąteczny Teatru Kameralnego.

W niedzielę i w poniedziałek wieczorem „Panna Maliczewska”.

W poniedziałek o godz. 5-iej po poł. po cenach zniżonych „Kokoty z towarzystwa”.

Bilety w Kasie Zamawiań.

Przed premierą w Splendidzie Zar miłości.

Rozwój przepysznego talentu Greta Garbo osiągnął zdaje się swój szczyt kulminacyjny. Baczny kinoman nie bez trudu obserwować może etapy tej ewolucji, jakiej zdolności jej ulegały. Przepiętna „Symfonia zmysłów” głęboka „Anna Karenina” i kapitalna „Boska kobieta” — trzy kreacje tak różne w swoim typie świadczą o niezwykle szerokiej skali tych możliwości, jakie leżą w sile odtwórczej Greta Garbo. Niemniej dotychczasowa świetność jej działalności jest tylko odskocznią, z której znakomita aktorka ucieknąć się miała jeszcze wyżej. Stwierdzają to wszyscy recenzenci pism zagranicznych, omawiając ostatnią jej kreację, jaką stworzyła ona w wspaniałym arcydziele filmowym „Zar miłości”. Obraz ten skonstruowany przez jednego z najlepszych reżyserów amerykańskich Freda Niblo jest prawdziwą rewelacją w dziedzinie filmów erotycznych. Namietna miłość kobiety — szpiega do oficera sztabowego, kolidują między grzeszną namietnością ku mężczyźnie a największą miłością ojczyzny — oto konflikt tragiczny — oto dramatyczna platforma na której snuje się treść tego pięknego obrazu.

Obok Greta Garbo, której ognisty temperament, rozmach młodości i uroda życia stworzyły prawdziwy klejnot gry aktorskiej migający i ogniem i przepysz nemi światłami, szerokie pole do popisu znajduje płomienny kochanek Konrad Nagel.

RADJOPROGRAM

ŚRODA, 27-GO MARCA.

11,56 — Sygnał czasu hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty. 12,10 — Koncert płyt gramofonowych. 13,00 — Komunikaty. 15,10 — Odczyt p. t. „Batory” — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 15,35 — Komunikat harcerski. 15,50 — Koncert płyt gramofonowych. 17,00 — Odczyt p. t. „Staryzność klasyczna a człowiek współczesny” — wygłosi dr. Ignacy Wieniawski. 17,25 — „Skrzynka pocztowa” — wygłosi dr. Marjan Stępski. 17,50 — Koncert popołudniowy orkiestry P. R. 18,50 — „Rozmaitości”. 19,10 — Odczyt p. t. „Krajoznawstwo a sztuka” — wygłosi pułk. Mikołaj Wisznicki. 19,35 — „Skrzynka pocztowa rolnicza” — wygłosi inż. Wacław Tarkowski. — 19,56 — Sygnał czasu. 20,10 — Koncert kameralny. 21,35 — Literacki występ autorski Wandy Niedziałkowskiej - Dobaczewskiej — transmisja z Wilna. Komunikaty i nadprogram.

Najdoskonalszym preparatem do pielęgnowania dzieci jest HYGENOL puder dla dzieci

Pełna tabela wygranych dziewiętnastego dnia ciągnięcia 5-tej klasy 18-tej loterii państwowej.

Table of lottery winners with columns for prize amounts (e.g., Po 3.000 zł., Po 2.000 zł.) and lists of winning numbers.

Advertisement for the movie 'Król Karnawału' (The King of Carnival) featuring Elga Brink and Gabriel Gabrio. Includes text: 'Niedostępnie po raz ostatni!', 'Największy tegoroczny film wytwórni „NORDISK”.', 'W rolach głównych: ELGA BRINK, Gabriel Gabrio', 'Bogata i efektowna wystawa! Kapitalne kreacje! Olśniewający karnawał! Nadzwyczajna gra!', 'Ilustracja muz. pod bat. A. Czudnowskiego.', 'Pocz. o g. 4.30'.

PULSA PUDRY suche - płynne - prasowane ryżowe - matowe - perłowe

KINO RESURSA
Kilińskiego Nr. 123

Wspaniały program świąteczny!

Harry Liedtke
jako
Amor na nartach

Romantyczna eskapada księżęcej kochanki, z udziałem w jednej z ról popisowych młodej małżonki Harrego Liedtke

CHRISTY TORDY
Szereg doskonale przeprowadzonych pomysłów sytuacyjnych.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15 i 9 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9

Bacność!
Bocian się zbliża
czy masz już
bieliznę niemowlęcą



Do nabycia u
I. FRYMERA
Piotrkowska 75
Filija: Piotrkowska 148

MAGAZYN OBUWIA
J. JAKUBIEC, Łódź
Konstantynowska 26, tel. 77-22



Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego. UWAGA: Ceny bardzo przystępne, gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku.

Do akt Nr. E. 194 283 1929.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łasku Adan Darmas, ogłasza że w dniu 2 kwietnia 1929 r. o godz. 10 rano w Łasku odbędzie się sprzedaż przez puźliczną licytację autobusa mark „Chevrolet” Nr. Ld. 81320, należącego do Josefa Traube i Abrama Szajbe, oszacowanego na zł. 3000.

Łask, dn. 18-go marca, 1929 r.
KOMORNIK
A. Darmas.

Tylko otrzymasz
3 lampowy
aparat
za 150 zł. RADJO
bez lamp i części w firmie
POLSKIE RADJO
Inż. Krzyżanowski i S-ka
ul. Andrzeja Nr. 4

Do akt Nr. 218 1929 r.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 kwietnia 1929 roku od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Abrama Morgenszterna i składających się z mebli oraz pianina, ocenionych na sumę zł. 2150.

Licytacja będzie dokonana w Zgierz, przy ul. Narutowicza 20.
Łódź, dnia 4 marca 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt Nr. 262 1929 r.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru, powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4-go kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Ieka Praszkiara i składających się z warsztatu kortalowego mechanicznego, ocenionego na sumę zł. 500.

Licytacja będzie dokonana w Zgierz, przy ul. 3-go Maja Nr. 32.
Łódź, dnia 8-go 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt Nr. 420 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 60 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moryca Garfinkla i składających się z wozu wagonowego do przewożenia mebli i 5 rolwag resorowych, ocenionych na sumę 1100 zł.

Łódź, dnia 18-go marca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 39 i 393 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sąd Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 1, na zasadzie art. 103 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dni 9 kwietnia 1929 i od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 13 Jakóba Goldberga przy ul. Ogrodowej 3u Sendera Karo odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Brucha Goldbergowej, składających się z mebli, pianina firm „Biese” Berlin, ocenionych na sumę 1450 zł.

Łódź, dn. 18 marca 1929 r.
KOMORNIK
S. Górski

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
niedziele i święta 9—2 pp.
11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych, moczościowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
ciemoc płciowa i Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka Jekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczerpienia, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin, wydzielin itp.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.
Poradnia dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej **3 zł.**

Nasiona
Warzywne, pastewne i Kwiatów
pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych pierwszej jakości do nabycia w składzie aptecznym

B. PILC
Łódź, Plac Reymonta 5-6 (Górny Rynek)

Dr. WOLKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Zęby sztuczne
na dogodnych warunkach. Gwarancje za dobry materiał i solidne wykonanie. Laboratorium zębów sztucznych, Piotrkowska 99.

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 7 po poł., w niedziele i święta 10—1
ul. Moniuszki 1, tel. 9-97

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczne, moczościowe i ścianki płciwa
Elektryczna. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 r.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Druciane Parkany, Płecionki, Tkany
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG
ŁÓDŹ, Wólczńska 151, telef. 28-97.

Dr. med. RÓŻANER
Dzielną 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczościowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 1449

Magazyn i Pracownia Obuwia
Damskiego, męskiego i dziecięcego wykonywa po cenach przystępnych obuwie najnowszych fasonów. Na składzie zawsze wielki wybór gotowego obuwia oraz obuwia wysortowanego po niższych cenach.

FR. ŚWIĄTEK
ŁÓDŹ
ul. Kilińskiego Nr. 160.
Firma istnieje od r. 1906.

Do akt Nr. 266 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru w Łodzi, Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Głównej Nr. 41, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Emila Kahlerta, składających się z 80 par (koszulki i kalesony), męskiej bielizny trykotowej, ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dn. 25 marca 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Do akt Nr. 303 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru w Łodzi, Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Głównej 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację publicznego ruchomości, należących do Wandy Hermann, składających się z siedmiu palt damskich pluszowych, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 25-go marca 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Do akt Nr. 354 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczńskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację publicznego ruchomości, należących do Ieka Lewkowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 1340.

Łódź, dn. 25 marca 1929 r.
KOMORNIK
L. Wąsowski

Do akt Nr. 467 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczńskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piramowicza 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację publicznego ruchomości, należących do Jakóba Szymkiewicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 650 zł.

Łódź, dn. 25 marca 1929 r.
KOMORNIK
L. Wąsowski

Do akt Nr. 223 1929 r.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zam. w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 kwietnia 1929 roku od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Teodora Hoffmanna i składających się z jednej krowy, ocenionej na sumę złotych 500.

Licytacja będzie dokonana w Zgierz, przy ul. Dąbrowskiego.
Łódź, dnia 2 marca 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt Nr. 297 1929 r.

Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1020 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Skłodowej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hugona Froweina i składających się z 7 warsztatów mechanicznych do wyrobu sznurówadel, ocenionych na sumę 440 zł.

Łódź, dn. 2 marca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 419 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1020 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 60, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moryca Garfinkla i składających się z powozu na gumach „lando”, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 18-go marca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 206 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 66 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama Bekera i składających się z palta damskiego i 9 skórek skunksowych ocenionych na sumę 430 zł.

Łódź, dn. 20 marca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 474 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 54 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Goldberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 850 zł.

Łódź, dnia 19-go marca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1253 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 54 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Adolfa Lipskiego i składających się z 10 sztuk towaru, ocenionych na sumę 1090 zł.

Łódź, dnia 20-go marca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Ogłoszenia drobne

Bizuterję
kupuję, pełną wartość placę. Solidnie traktowanie. „Praciosa” Piotrkowski 123, w podwórzu.

Bizuterja
zegarki na rączy, ceny gotówkowe. „Praciosa”, Piotrkowski 123, w podwórzu.

Sprzedaż
starych gazet p cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Skłodowa 23. 79

Wózek
dziecinny kupił Braterska 7, Miniewicz.

Poszukuje
się człowieka do gospodarstwa wiejskiego od zaraz. Wiadomość w administracji „Hasła”

Chłopcy
do słusarni potrzebni, Engla 8, (Bataluty).

Potrzebny
czeladnik stolarski Nowo-Targowa 26

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa " " " " "	" 5.—
Zagraniczna " " " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 lam (strona 4 łamy)	
W tekście 40 " " " " " 1 " " 4 "	
Za tekstem 30 " " " " " 1 " " 4 "	
Nekrologi 30 " " " " " 1 " " 4 "	
Zwyczażne 8 " " " " " 1 " " 4 "	
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.